

GŁOS KATOLICKI

TYGODNIK
POLSKIEJ
EMIGRACJI

28 VI 1992

Nr 26 (1558) Rok XXXIV

FRANCJA 5,00 FF.

BELGIA 30 FB.

NIEMCY 1,50 DM.

PRAWO MURPHY'EGO:

Jeżeli coś może pójść źle, to pójdzie...

Najczarniejsze scenariusze rozwoju sytuacji politycznej w Polsce - sprawdziły się. Biorąc pod uwagę bezpośredni powód ustąpienia rządu Jana Olszewskiego okazuje się, że "siły starego porządku" są bardzo mocne. Głębokie reformy systemu odziedziczonego po komunistach wydają się niemożliwe. Ci, którzy najmocniej pragnęli zmian okazali się pierwszymi do zwolnień z zajmowanych stanowisk. Zmiany najkrócej scharakteryzował poseł Lech Pruchno-Wróblewski: *Wydaje mi się, że ostatnie wydarzenia świadczą o powrocie do "okrągłego stołu". Zatoczono kółeczko i wracamy do 4 czerwca 1989 roku. Ile jeszcze tych kółeczek będzie?*

Załóżmy, że zmiany dokonane w rządzie dotyczą spraw in. niż obawa przed ujawnieniem współpracowników SB w najwyższych władzach krajowych. Jeśli tak, to warto pokusić się o bilans odchodzącego rządu. Jego zaletami były m.in. opracowanie realnego budżetu, rozpoczęcie prac nad reformą administracji, stworzenie funduszu oddłużenia rolnictwa, zahamowanie w kwietniu (po raz pierwszy od 3 lat) spadku produkcji, powstrzymanie inflacji, ożywienie eksportu. Negatywnymi stronami rządu było nieuregulowanie spraw prywatyzacji i jej ślamazarne tempo oraz wzrost bezrobocia. To ostatnie nie jest jednak tak wielkie jak ustalają to statystyki. W Polsce nadal nie można znaleźć fachowców do najprostszych napraw.

Jak widać plusy mają przewagę nad minusami. Tym niemniej centro-prawicowy rząd był solą w oku wielu polityków niejasnej proveniencji, którym poglądy i idee zastępuje bezpardonowa walka o posady. I ze względu na takie pojmowanie polityki przez obecnych członków nowej koalicji rządzącej Premierowi Pawlakowi nic dobrze nie wróży.

Teczki z nazwiskami agentów przyspieszyły bieg zdarzeń. Niektóre nazwiska muszą budzić zdziwienie, jak np. Leszka Moczulskiego, ale podkreśla się, że minister Maciarewicz przygotowujący listę wykazał odwagę polityczną i nadużyć nie popełnił. Zdziwienie może budzić natomiast zdenerwowanie Jacka Kuronia, który obecnie wydziwia nad oskarżeniem szefa KPN, zapominając, że plotka o podobnej treści w latach siedemdziesiątych była kolportowana przez KOR.

Umarł król, niech żyje król. 33-letni Waldemar Pawlak będzie najmłodszym premierem w historii Polski. Do ZSL wstąpił w 1985 roku. 4 lata później z listy tej partii wszedł do Sejmu. Przed wyborem piastował funkcję Prezesa PSL (dawny ZSL). Wcześniej członek ZMW. Zadanie, przed którym stanął jest bardzo trudne. W jednym tyglu trzeba będzie zmieścić tak różne partie jak KPN, Unia Demokratyczna, Liberalowie, PSL, a być może i komuniści. Gdyby chodziło tu wyłącznie o względy merytoryczne, należałoby przewidzieć szybką porażkę tej misji. W wypadku, kiedy większość polityków myśli o zajęciu rządowych stanowisk - sprawa ma większe szanse powodzenia. Tylko, co z tego wynika dla Polski?

Zakończmy te niewesołe rozważania uwagą posła St. Niesiołowskiego (ZChN): *W trzy lata po wyborach, które uruchomiły proces demokratyzacji Polski, będziemy mieli nowy rząd - jak go nazywam - rekommunizacji. Zgodnie z prawem Murphy'ego wszystko się może zdarzyć.*

Bohdan USOWICZ

□ Po wielogodzinnej debacie, wynikiem głosów 273 do 119, obalono w Sejmie rząd premiera J. Olszewskiego. Bezpośrednim powodem była sprawa lustracji, tj. ujawnienia agentów UB i SB. Za odwołaniem rządu J. Olszewskiego głosowały: UD, KLD, PPG (Duże Piwo), KPN, SLD, PSL, SP. Przeciwno: Solidarność "S", PC, ZCH-N, PL i Frakcja Prawicy Demokratycznej UD.

□ Prezydent powołał na nowego Premiera, Waldemara Pawlaka (l. 33), prezesa PSL. Pierwszymi decyzjami nowego Premiera były zmiany na stanowiskach ministra spraw wewnętrznych i ministra obrony narodowej. Do resortów tych powrócili członkowie b. gabinetu T. Mazowieckiego: A. Milczanowski i J. Onyszkiewicz.

□ Tylko dwa tygodnie sprawował funkcję Prezesa Radiokomitetu Zbigniew Romaszewski. Nowy premier, W. Pawlak, przywrócił na to stanowiska poprzedniego prezesa - J. Zaorskiego.

□ Po 2,5-miesięcznej dyskusji Sejm uchwalił wreszcie rządowy budżet. Jego ostateczny kształt pokrywa się z pierwotną wersją projektu rządowego.

□ Sejm powołał komisję nadzwyczajną, której zadaniem jest zbadanie wykonania uchwały lustracyjnej.

□ Zjazd Komitetów Obrony b. MON, Jana Parysa, przekształcił się w nową partię polityczną - Ruch Trzeciej Rzeczypospolitej.

□ Zdrożała etylina-98, tzw. czerwona benzyna kosztuje obecnie 7,5 tys. zł za litr.

□ Od 24 czerwca LOT wprowadził podwyżkę cen biletów na niektórych trasach krajowych.

□ Belgia dokonała 50% redukcji polskiego zadłużenia. Nasz dług wobec Brukseli wynosił 305 mln dolarów.

□ Drużynowym mistrzem Polski zostali piłkarze "Lecha Poznań".

MIŁOŚĆ NIE JEST MIŁOWANA

UROCZYSTOŚĆ NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA

Tytuły kościołów mówią nam o duchu pobożności danego miejsca i o szczególnym kulcie świętego lub poszczególniej prawdy wiary. Tytuł Najświętszego Serca Jezusowego otrzymały nie tylko wspaniałe kościoły katedralne czy kolegiackie, ale także wiele świątyń parafialnych, szpitali czy kaplic. Kult Najświętszego Serca Jezusa przyjęło za cel oraz uwzględniło w nazwie wiele zgromadzeń zakonnych, szczególnie żeńskich. W wielu parafiach istnieją Bractwa Serca Jezusowego.

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa nie było kultu Serca Jezusowego w dzisiejszej formie. Wierni czcili wtedy pięć ran Zbawiciela. Cześć ta wiązała się z otwartą raną boku Jezusa. Z czasem zaczęto czcić samo Boskie Serce.

Wprowadzenie uroczystości Serca Jezusowego wiąże się z osobą św. Małgorzaty Marii Alacoque (1647-1690), zakonnicy z klasztoru wizytek w Paray-le-Monial we Francji. Chrystus objawił jej swoje Serce i wypowiedział te znane słowa:

Moje Boskie Serce płonie tak wielką miłością ku ludziom, że nie może już powstrzymać w sobie płomieni tej gorącej miłości. Musi ją rozlać za twoim pośrednictwem i ukazać się ludziom, by ich ubogacić drogocennymi skarbami... Oto Serce, które tak bardzo umiłowało ludzi, że niczego nie szczędziło... Żądam od ciebie, żeby pierwszy piątek po oktawie Bożego Ciała był poświęcony na szczególną uroczystość ku uczczeniu mojego Serca... Imiona krzewicieli tego nabożeństwa będą zapisane w moim Sercu...

Kult Serca Jezusa został oficjalnie zatwierdzony przez Stolicę Apostolską w 1765 r., a Pius IX dnia 23 sierpnia 1856 r. rozciągnął święto Serca Jezusa na cały Kościół katolicki.

W kulcie Serca Jezusa przedmiotem naszej czci jest osoba Boska. Serce

Jezusa jest streszczeniem miłości Boga i bliźniego. Miłość jest istotą chrześcijaństwa. Nabożeństwo, które streszcza miłość i jest uosobieniem miłości, nie może być na marginesie życia religijnego. Jeżeli mówimy o kryzysie tego nabożeństwa, to ma on miejsce tam, gdzie przeżywa swój kryzys miłość Boga i bliźniego. Ale tam właśnie nabożeństwo do Serca Jezusa winno się stać środkiem odrodzenia miłości.

Jezus miłuje każdego z nas miłością indywidualną i osobową. Świadomość ta nie może pozostać bez wpływu na życie wewnętrzne. Dlatego kardynał Manning napisał: *Cała tajemnica Boga i człowieka oraz wszystkie stosunki pomiędzy Bogiem a człowiekiem w dziedzinie łaski i chwały wypisane są w Boskim Sercu. Ludzie, którzy rozumieją Boskie Serce, rozumieją Boga: miłujący Boskie Serce, miłują Boga... Jest ono treścią całej znajomości Boga, całej drogi zbawienia, całej Ewangelii, i całego życia religijnego.*

Wszyscy apostołowie miłości i apostołowie Serca Bożego odnosili w swej pracy duże sukcesy właśnie dlatego, że uwierzyli w indywidualną miłość Chrystusa do każdego z osobna i tę miłość głosili światu. Św. Franciszek z Asyżu, uwierzywszy w indywidualną miłość Chrystusa, zawołał z żalem i zdumieniem: *Miłość nie jest miłowana*, a Karol de Foucauld doświadczony tej miłości postanawia nieść ją innym, szczególnie najuboższym. Napisał i swoim życiem zrealizował słowa: *Gdy tylko uwierzyłem, że jest Bóg, zrozumiałem, że nie mogę zrobić inaczej, jak żyć tylko dla Niego.* Podobnie czyni - uwierzywszy w osobową miłość Serca Bożego - Matka Teresa z Kalkuty, zakładając Zgromadzenie Misjonarek Miłości, którego celem jest niesienie miłości i miłosierdzia.

B. WOJTYNA



LITURGIA SŁOWA

13 NIEDZIELA ZWYKŁA, ROK C

EWANGELIA

Lk 9, 51-62

† Słowa Ewangelii według świętego Łukasza

PIERWSZE CZYTANIE

1 Krl 19, 16b. 19-21

Czytanie z Pierwszej Księgi Królewskiej

Pan rzekł do Eliasza: "Elizeusza, syna Szafata z Abel-Mechola, namaścisz na proroka po tobie". Poszedł wkrótce stamtąd Eliasz i odnalazł Elizeusza, syna Szafata, orzącego wołami: dwanaście par wołów przed nim, a on przy dwunastej. Wtedy Eliasz, podszedłszy do niego, zarzucił na niego swój płaszcz. Wówczas Elizeusz zostawił woły i pobiegłszy za Eliaszem, powiedział: "Pozwól mi ucałować mego ojca i moją matkę, abym potem poszedł za tobą". On mu odpowiedział: "Idź i wracaj, bo po co to ci uczyniłem?" Wtedy powrócił do niego i zaraz wziął parę wołów, złożył ją na ofiarę, a na jarzmie wołów ugotował ich mięso oraz dał ludziom, aby zjedli. Następnie wybrał się i poszedłszy za Eliaszem, stał się jego sługą.

- Q P -

DRUGIE CZYTANIE

Ga 5, 1. 13-18

Czytanie z Listu św. Pawła Apostoła do Galatów

Bracia:

Ku wolności wyswobodził nas Chrystus. A zatem trwajcie w niej i nie poddawajcie się na nowo pod jarzmo niewoli. Wy zatem, bracia, powołani zostaliście do wolności. Tylko nie bierzcie tej wolności za zachętę do hołdowania ciału, wręcz przeciwnie, miłością ożywni służcie sobie wzajemnie. Bo całe Prawo wypełnia się w tym jednym nakazie: "Będiesz miłował bliźniego swego jak siebie samego". A jeśli u was jeden drugiego kąsa i pożera, baczcie, byście się wzajemnie nie zjedli. Oto, czego uczyć: postępujcie według Ducha, a nie spełniajcie pożądań ciała. Ciało bowiem do czego innego dąży niż duch, a duch do czego innego niż ciało, i stąd nie ma między nimi zgody, tak że nie czynicie tego, co chcecie. Jeśli jednak pozwolicie się prowadzić duchowi, nie znajdziecie się w niewoli Prawa.

Gdy dopełnił się czas wzięcia Jezusa z tego świata, postanowił udać się do Jerozolimy i wysłał przed sobą posłańców. Ci wybrali się w drogę i przyszli do pewnego miasteczka samarytańskiego, by Mu przygotować pobyt. Nie przyjęto Go jednak, ponieważ zmierzał do Jerozolimy. Widząc to, uczniowie Jakub i Jan rzekli: *Panie, czy chcesz, a powiemy, żeby ogień spadł z nieba i zniszczył ich?* Lecz On odwróciwszy się zabronił im. I udali się do innego miasteczka. A gdy szli drogą, ktoś powiedział do Niego: *Pójdę za Tobą, dokądkolwiek się udasz.* Jezus mu odpowiedział: *Lisy mają nory i ptaki powietrzne gniazda, lecz Syn Człowieczy nie ma miejsca, gdzie by głowę mógł wesprzeć.* Do innego rzekł: *Pójdź za Mną.* Ten zaś odpowiedział: *Panie, pozwól mi najpierw pójść i pogrzebać mego ojca.* Odparł mu: *Zostaw umarłym grzebanie ich umarłych, a ty idź i głos królestwo Boże.* Jeszcze inny rzekł: *Panie, chcę pójść za Tobą, ale pozwól mi najpierw pożegnać się z moimi w domu.* Jezus mu odpowiedział: *Ktokolwiek przykładą rękę do pługa, a wstecz się ogląda, nie nadaje się do królestwa Bożego.*

DZIWNY PROROK. Na skutek ciągłego słuchania Ewangelii, stajemy się odporni: nie dostrzegamy już w niej elementów przemocy, chyba że jakimiś wewnętrznymi siłami nie przenosimy ich do świata nierealnego. Ten fragment św. Łukasza jest punktem zwrotnym w jego Ewangelii. Przez trzy lata prawie Jezus nauczał w Galilei i na północy kraju. Teraz kieruje się do Jerozolimy, gdzie zostanie ukrzyżowany, tak jak zapowiedział. Ta perspektywa naznacza odtąd wszystkie następne fragmenty Ewangelii. Zaczyna się od odrzucenia przez Samarytan, którzy są dla żydów obcy. Nie wiedzą, że Jezus będzie także odrzucony przez żydów. Wydanego na wolność ludzi Syna nie obroni teraz ani ogień z nieba, ani - w godzinie Paschalnej - *legiony aniołów*. Jedyna interwencja Boga, zarówno w naszym przypadku, jak i Chrystusa, nazywa się zmartwychwstaniem.

"PÓJDE ZA TOBĄ, DOKĄDKOLWIEK SIĘ UDASZ".

Trzy ewangeliczne scenki objawiają najpierw siłę przyciągania Chrystusa: oto trzech mężczyzn gotowych jest pójść za Nim nie wiedząc dokładnie dokąd On idzie. Pierwszemu Jezus odpowie, że na ziemi do nikąd nie zmierza. Nie ma dla Niego miejsca ani w Samarii, ani w Jerozolimie - ani u pogan, ani u żydów. Jego jedynym miejscem jest *prawica Ojca*. Czy jest to los właściwy tylko dla Chrystusa? Autorzy Nowego Testamentu rozumieją, że wszyscy jesteśmy obcy na ziemi, że wszyscy jesteśmy *pielgrzymami*. Wszyscy jesteśmy

przejazdem. Gdyby Chrystus nie stworzył przejścia, celem drogi byłaby nicość. U św. Jana, tuż przed Męką, Chrystus zapowiada koniec błędzenia bez celu: jest dla nas wszystkich *mieszkanie*, miejsce gdzie można złożyć głowę (J 14, 1-4). Droga, która tam prowadzi, to sam Chrystus (werset 5 i 6).

ZOSTAWIĆ ZA SOBĄ PRZESZŁOŚĆ. Odejdzie Elizeusza (1 czyt.) i dwie scenki, które kończą dzisiejszą Ewangelię, dają wiele do myślenia: nie można pójść za Chrystusem jeśli się nie oswobodzi z tego, co nas unieruchamia. Trzeba zastanowić się nad tym, co wydaje się nam *dobre*, ewidentne, niezbędne. Nie sądźmy jednak, że najpierw należy się wyswobodzić, a dopiero później pójść za Chrystusem. Najpierw trzeba *przyłożyć rękę do pługa* i to pozwala nam nie patrzeć wstecz. *Atrakcyjność* Chrystusa jest czymś podstawowym i to ona nas wyzwala. *Wyswobodził nas Chrystus (...)* nie poddawajcie się na nowo pod jarzmo niewoli (2 czyt.). Jeśli ulegamy *atrakcyjności* Chrystusa, to znaczy, że Go znamy, że przebywamy z Nim. Nie jest to czymś dowolnym, bo jeśli nie znajdziemy paschalnego przejścia, do którego zmierzamy z Nim, pozostaniemy umarłymi, którzy grzebią umarłych.

Marcel DOMERGUE
(tłum. A.Ż.)

In: "Cahiers pour croire aujourd'hui" - Nr 101 - Str. 36/37
14, Rue d'Assas - 75006 Paris

ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ Może najsłynniejszym dziennikarzem katolickim świata stał się Vittorio Messori, 51 lat, wychowany w atmosferze laicystycznej antyklerykalnej, potem konwertyta. Jego książki *Hipotezy o Jezusie* (1976), *Zakład o śmierć* (1982) czy *Raport o wierze*, książka-wywiad z kard. Ratzingerem są przetłumaczone na kilkanaście języków, ostatnia rozsprzedana w milionach egzemplarzy. Niedawno ukazała się jego książka pt. *Przemysław historii* (Ed. Paoline), której *protagonistą jest Chrystus, dalej żyjący w historii ze swoim żywym ciałem, jakim jest Kościół*. Kard. Jakub Biffi, przedstawiając tę książkę, pisze: *Najbardziej radykalnym nieszczęściem, jakie następuje przy dechrystianizacji, nie jest utrata wiary lecz utrata rozumu; zacząć na nowo myśleć bez uprzedzeń to zrobić już wielki krok do odkrycia Chrystusa i planów Ojca*. Właśnie Messori w swej książce pozwala nam zdać sobie sprawę ze stosu sądów arbitralnych (narzuconych), istotnych deformacji (zniekształceń), rzeczywistych kłamstw, jaki przytłacza wszystko, co historycznie dotyczy Kościoła. Jesteśmy dosłownie osaczeni przez wypaczenia i kłamstwa, a katolicy w wielkiej części nie spostrzegają tego lub nie chcą widzieć (Jezus, 4/92). W wywiadzie, jaki Messori udzielił miesięcznikowi *30 Giorni* (nr 4/92) z okazji wydania tej książki, wskazuje on, jak i dzisiaj masoneria działa podstępnie, zwłaszcza w Polsce. Międzynarodówka liberalno-masońska, która staje się przywódcą w świecie, jest bardziej podstępna niż międzynarodówka komunistyczna. Wiara była w stanie przeciwstawić się Armii Czerwonej i Instytutowi Ateizmu w Leningradzie, a nie ma tej siły wobec sączonej codziennie trucizny propagandy zachodniej. Przeraża mnie upowszechniony masonizm o obliczu ludzkim. Tym bardziej niebezpieczny, im bardziej wydaje się szlachetny i nieświadomie przyswajany. Ekumenizm, który staje się synkretyzmem, tolerancja, która staje się walką przeciw wszelkiej prawdzie, demonizowanej jako dogmatyzm. Niepokoi czwarta potęga mass mediów, która chce wprowadzić nowy porządek światowy w wydaniu masońskim.

■ Od roku działa Fundacja - Centrum Trzeźwości Narodu Polskiego (03-416 Warszawa, ul. Wileńska 69), której celem jest propagowanie trzeźwości

WPROWADZENIE W PODSTAWOWE TEMATY ETYKI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

Wielu chrześcijan pyta dziś: jak postępować, by być wiernym woli Boga i wymaganiom godności osoby ludzkiej? Jaką przyjąć hierarchię wartości, żyjąc w świecie o tak radykalnych przemianach kulturalnych? Na pytania te jakąś pogłębioną odpowiedź starają się dać wybitni myśliciele chrześcijańscy: Ph. Delhaye, H. Schurmann, H.U. von Balthasar i kard. J. Ratzinger, w małym, ale podstawowym dziele: *Principes d'éthique chrétienne*, zawierającym wypowiedzi tychże myślicieli na przeszerzeni ostatnich lat.

Dzisiaj zaczniemy od pierwszego z nich, Ph. Delhaye, teologa moralisty, który przez długie lata był sekretarzem generalnym Międzynarodowej Komisji Teologicznej w Rzymie. Według tegoż autora, Chrystus, ani potem Apostołowie, nie zamierzali stworzyć jakiegoś dzieła syntetycznego, wyprowadzającego całą moralność z jednej, ogólnej zasady, jak to czynią filozofowie. Chrystus i Jego uczniowie przybliżali problemy moralne wychodząc z konkretnych faktów i dopiero drogą indukcji można z nich wyprowadzić bardziej podstawowe tematy. Ph. Delhaye proponuje trzy z nich, wypływające z Ewangelii, a szczególnie z listów św. Pawła, u którego otrzymały one już pewną systematyzację:

PRZEBÓSTWIENIE

Ponieważ każdy uczeń Chrystusa staje się przez chrzest nowym stworzeniem (Gal 6, 15), tym samym jest zdolnym do nowego postępowania. Dialektyka tej ontologicznej i moralnej przemiany jest szczególnie widoczna w porównaniu, którego dokonuje 6 rozdział listu św. Pawła do Rzymian. Tak jak Chrystus umarł za grzechy, został pogrzebany i zmartwychwstał, żyjąc odtąd dla Ojca i braci, tak i ochrzczony, zanurzony przez chrzest w śmierć Chrystusa, obumiera dla starego człowieka i wychodzi z wód chrzcielnych z nowym, Bożym życiem. Odtąd żyjemy dla Boga stając się sługami sprawiedliwości (Rz 6, 3-19). Niektórzy zarzucają, iż jest to myślenie bardzo dalekie od konkretnego życia. Tymczasem św. Paweł ukazuje gdzie indziej (Kol 3-4), że to kryterium życia

paschalnego zabrania wielu rzeczy bardzo konkretnych, np. gniewu, zapalczywości, złości, znieważania, oszczerstwa, kłamstwa (wiersz 8-9) i uzdolnia do takich postaw jak: miłosierdzie, dobroć, pokora, łagodność i miłość. Wskazania te wchodzić aż w konkrety codziennego życia rodzinnego. To przeobstwienie paschalne u św. Pawła absolutnie nie sprzeciwia się dążeniu do pełni człowieczeństwa. Przeciwnie, Apostoł narodów podkreśla wartość wszystkich autentycznych wartości ludzkich, ponieważ one są darami Boga Stwórcy: *...wszystko, co Bóg stworzył, jest dobre i niczego, co jest spożywane z dziękczynieniem nie należy odmawiać*. Staje się bowiem poświęcone przez słowo Boże i przez modlitwę (I Tym 4, 4-5).

OBRAZ I NAŚLADOWANIE

Chrześcijanin nie wymyśla reguł moralnych, ale zastosowuje do różnorodnych i zmieniających się sposobów kulturowych życia, dynamizm modelu, rozumianego w najszerszym znaczeniu tego słowa. Człowiek został stworzony na obraz Boży i Jego podobieństwo (Rodz 1, 26). Kazanie Chrystusa na Górze wyciąga z tego moralne konsekwencje, aż do wyznaczenia perspektywy: *Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski* (Mt 5, 48); *bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny* (Łk 6, 36). Św. Paweł czyni z tego centralną ideę projektu chrześcijańskiej moralności. Uczeń Chrystusa, będąc coraz bardziej świadomym, iż jest obrazem Chrystusa, winien tak jak Chrystus, naśladować Ojca; winien także naśladować tak Apostołów, przekazujących żywe orędzie Pana, jak i Kościół, który jest miejscem szczególnej obecności Boga wśród ludzki.

Oto kilka przykładowych tekstów: *My wszyscy z odsłoniętą twarzą wpatrujemy się w jasność Pańską jakby w zwierciadle; za sprawą Ducha Pańskiego coraz bardziej jaśniejąc, upodabniamy się do Jego obrazu* (II Kor 3, 18); *Bądźcie więc naśladowcami Boga jako dzieci umiłowane* (Ef 5, 1); *Bracia, wyście się stali naśladowcami Kościołów Boga*

(I Tes 2,14); *Bądźcie naśladowcami moimi, tak ja jestem naśladowcą Chrystusa* (I Kor 11,1).

W historii moralności istniały dwie tendencje: jedna, reprezentowana przez synoptyków, św. Franciszka z Asyżu, św. Ignacego, podkreślająca naśladowanie gestów i konkretnych, szczegółowych postaw Chrystusa; druga, reprezentowana głównie przez św. Pawła, zalecała zgodność z szerokimi postawami wewnętrznymi, z głębokimi dyspozycjami Jezusa Chrystusa (Flp 2, 1-18). Paweł chce zachęcić pewnych chrześcijan do zrezygnowania ze swych praw, słusznie im skądinąd należnych. Przypomina wtedy przykład Chrystusa, który istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi (w. 6-7). A zasadę naśladowania wyraził w w.5: *To dążenie nie... was ożywia; ono też było w Chrystusie Jezusie.*

ODPOWIEDZIALNOŚĆ I WOLNOŚĆ

Trzeba tu pokreślić dwie antynomie, które ukazują się w całej koncepcji moralności św. Pawła. Chrześcijanin jest wolny, ale jako przewodnika życia ma brać świętość i wolę Boga. Działanie moralne wypływa z łaski Bożej, jest więc czymś, u podstaw, darmo danym. Św. Paweł bardzo często mówi o chrześcijańskiej wolności. Uczeń Chrystusa jest wyzwolony ze sztywnych i zewnętrznych zachowań prawa, typu prawa Mojżeszowego. Ma kierować się podstawowym dynamizmem miłości, która została rozlana w sercach przez Ducha Świętego, który został nam dany (Rz 5,5). By jednak człowiek wiedział konkretnie jak ukierunkować tenże wewnętrzny dynamizm, ma potrzebę zewnętrznych norm, które zostały mu objawione (przykazania, wskazania Kazania na górze, rady ewangeliczne, cnoty teologalne), bądź sformułowane przez Magisterium Kościoła. Ma jednak świadomość, iż są one podporządkowane temu podstawowemu dynamizmowi miłości Bożej w nas: *Celem nakazu jest miłość, płynąca z czystego serca, dobrego sumienia i wiary nieobłudnej* (I Tym 1,5). Miłość jest tu rozumiana jako miłość Boża, owoc Ducha Świętego. A gdzie jest Duch Pański - tam wolność (II Kor 3,17). Dzięki temu dokonuje się w nas drugie wyzwolenie, odrywające nas od grzechu i egoizmu, a skierowujące ku miłości, jako owocu wolności. Rozdział 5 listu do

Galatów wylicza owoce tejże wolności (miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie), jak i wady starego w nas człowieka, sprzeciwiającego się Bogu (nierząd, nieczystość, wyuzdanie, bałwochwalstwo, czary, nienawiść, spór, zawiść, niewłaściwa pogoń za zaszczytami, niezgoda, rozłamy, pijaństwo itp.). U św. Pawła te wezwania do cnót, jak i ostrzeżenia przed wadami, wchodzą w podstawową opcję moralności, którą wyraża list do Rzymian: *A zatem proszę was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną, jako wyraz waszej rozumnej służby Bożej. Nie bierzcie więc wzoru z tego świata, lecz przemieniajcie się przez odnawianie umysłu, abyście umieli rozpoznać, jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe* (Rz 12, 1-2).

Ta służba Bogu, ta odpowiedź ludzkiej miłości na miłość Bożą, jak i odwrotnie, odrzucenie Boga, Jego powołania, mają konsekwencje dla całej przyszłości eschatologicznej człowieka. Mówi o tym list do Galatów: *Nie łudźcie się: Bóg nie dozwolił sobie sztywności. A co człowiek siewie, to i żąć będzie: kto siewie w ciebie swoim, jako plon ciała zbierze zagładę; kto siewie w duchu, jako plon ducha zbierze życie wieczne* (Gal 6, 7-9). W innym swym liście Paweł wyraźnie mówi o zasłudze i karze: *Zapłatą za grzech jest śmierć, a łaska przez Boga dana, to życie wieczne w Chrystusie Jezusie, Panu naszym* (Rz 6,23). Ale w tym wszystkim nie chodzi o jakiś kontrakt, o jakieś wyrównanie np. towar za towar. Nagrodą Bożą jest żniwo zebrane z ziarnka, które łaska Boża zasiała w nas i któremu dała wzrost. Jeśli uczestniczymy w radości żniwa, to dlatego, że zaakceptowaliśmy ten zasiew i współpracowaliśmy w dziele Boga w nas. Życie wieczne nie nadejdzie jako dodatek, z zewnątrz; będzie to objawienie i rozwój życia w Chrystusie, które już teraz jest w nas. Podobnie wieczna śmierć, będzie utrwaleniem odrzucenia dokonanego już teraz.

W ogniu doświadczeń odważnego działania moralnego, perspektywa pełnego uczestniczenia w wiecznej i paschalnej radości Chrystusa, jest potężnym, psychologicznym motywem i fundamentem moralności.

ks. Wacław SZUBERT

ŻYCIE KOŚCIOŁA

oraz organizowanie usług leczniczych i rehabilitacyjnych dla osób uzależnionych od alkoholu. (Konto: Bank PKO S.A., VI oddz. W-wa 501161-20063298-139-79-1110).

■ Ekipy polskich archeologów pracują w 5 krajach na Bliskim Wschodzie (na 12 stanowiskach). Jesienią ub.r. odkryli freski chrześcijańskie z XII w. w Naglun w rejonie oazy Fajum (Egipt). Odkrycie to jest podobnej rangi co odkrycie przez nich przed 30 laty 120 malowideł w dawnej katedrze Faras (Egipt). Ostatnio znaleźli też ruiny wczesnochrześcijańskiego klasztoru w Dongoli (Sudan).

■ We wschodnim stanie indyjskim Arunaczal Pradesh (900 tys. mieszkańców), gdzie kapłani katoliccy nie mają wstępu, szybko rośnie liczba katolików (w 1977 było ich tam 30, a obecnie 50 tys.), tak że przy obecnym rytmie nawróceń rychło mogą stać się większością. Ewangelizują świeccy, udając się do sąsiedniego stanu Assam, by przyjmować sakramenty święte i dokształcać się. 17-19 I br. w stolicy stanu Itanagar odbył się zjazd katolicki, na którym 10 tys. wiernych domagało się wolności. (*Famille chretienne*, 19 III).

■ Centrum uwagi świata jest w br. Hiszpania, z okazji 500-lecia odkrycia Ameryki. Od 20 IV br. trwa tu, w Sewilli, przez pół roku Wystawa Światowa, w której 110 krajów pokazuje swój współczesny dorobek (ma ją zwiedzić 18 mln osób). Latem w Barcelonie odbędzie się olimpiada, a 18-27 IX br. w Huelva Międzynarodowy Kongres Mariologiczny i Maryjny.

■ Według sprawozdania Kościoła w Anglii pt. *Czy wszyscy dziećmi Bożymi?* wiele dzieci angielskich żyje w świecie samotnym, przedwcześnie dojrzałym i pełnym materializmu, seksu, gwałtu i okultyzmu. Przyczyną tego jest ogromna ilość zabawek (m.in. lalka Barbie i gry wideo), pism, nagrań, strojów, które pogrążają dzieci w świat fałszywych wartości. (*Jezus*, nr 4/92).

■ Według *Annuario Pontificio* 1992 w roku 1991 liczba alumnów w seminariach wyższych w świecie wzrosła o 2,9%.

PRZESŁANIE PAPIESKIE

WŁASNOŚĆ PRYWATNA I POWSZECHNE PRZEZNACZENIE DÓBR

Doświadczenie historyczne Zachodu natomiast wykazuje, że nawet jeśli marksistowska analiza i rozumienie podstaw alienacji są fałszywe, to jednak alienacja połączona z utratą autentycznego sensu istnienia jest zjawiskiem obecnym również w rzeczywistości społeczeństw zachodnich. Występuje ona w sferze konsumpcji, gdy człowiek wika się w sieć fałszywych i powierzchownych satysfakcji, podczas gdy powinien spotkać się z pomocą w autentycznej i konkretnej realizacji swojej osobowości. Alienacja występuje również w sferze pracy, kiedy jej organizacja jest nastawiona tylko na maksymalizację produkcji i zysku, pomija zaś to, w jakim stopniu pracownik przez własną pracę realizuje się jako człowiek. To zaś zależy od tego, czy wzrasta jego udział w autentycznej i solidarnej wspólnocie, czy też się pogłębia izolacja w złożonym układzie stosunków zdeterminowanych przez bezwzględną rywalizację i wyobcowanie, w którym jest on traktowany jedynie jako środek, nie zaś jako cel. Należy sprowadzić pojęcie alienacji do wizji chrześcijańskiej, dostrzegając, że alienacja polega na odwróceniu relacji środków i celów: człowiek, nie uznając wartości i wielkości osoby w samym sobie i w bliżnim, pozbawia się możliwości przeżycia w pełni własnego człowieczeństwa i nawiązania tej relacji solidarności i wspólnoty z innymi ludźmi, dla której został stworzony przez Boga. Człowiek bowiem staje się naprawdę sobą poprzez wolny dar z siebie samego; dar ten jest możliwy dzięki podstawowej "zdolności transcendencji" osoby ludzkiej. Człowiek nie może oddać się czemuś, co stanowi projekcję rzeczywistości czysto ludzkiej, abstrakcyjnemu ideałowi lub fałszywej utopii. Będąc osobą, może uczynić z siebie dar dla innej osoby czy innych osób, a w końcu dla Boga, bo Bóg jest sprawcą jego istnienia i tylko On może w pełni ten dar przyjąć. Wyobcowany jest zatem taki człowiek, który nie chce wyjść poza samego siebie, uczynić z siebie daru ani stworzyć autentycznej ludzkiej wspólnoty, dążącej ku swemu ostatecznemu przeznaczeniu, którym jest Bóg. Wyobcowane jest społeczeństwo, które poprzez formy społecznej organizacji, produkcji i konsumpcji utrudnia zarówno realizację tego daru, jak i budowanie tej międzyludzkiej solidarności. (41)

Centesimus annus (IV)

FAXEM Z POLSKI

korespondencja Mariana Miszańskiego

→ Były minister spraw wewnętrznych, A. Macierewicz, powiedział, że w związku z przygotowywaniem teczek byłych konfidentów Urzędu Bezpieczeństwa (UB) i Służby Bezpieczeństwa (SB) był szantażowany. Wszystko wskazuje na to, że szantażował go prezydent L. Wałęsa. Jednocześnie L. Wałęsa oświadcza, że te czki Macierewicza były też próbą szantażowania go jako Prezydenta. Wałęsa przyznał, że w toku swej działalności opozycyjnej podpisał dwa czy trzy dokumenty SB-owskie.

→ Według danych Ośrodka Badań Opinii Publicznej, 62 procent Polaków chce pełnego ujawnienia zawartości teczek i oczyszczenia atmosfery. W teczkach, dostarczonych przez A. Macierewicza posłom i senatorom, znajdują się archiwalne dokumenty, wskazujące na charakter i rodzaj kontaktów obecnych 64 posłów i senatorów z UB i SB. W teczkach, jakie otrzymał Prezydent, Premier, Marszałek Sejmu, Przewodniczący Trybunału Konstytucyjnego i Trybunału Senatu oraz Prezes Sądu Najwyższego

są podobno listy szczególnie niebezpiecznych, czynnych agentów. Natomiast w sejfie szefa Urzędu Ochrony Państwa są materiały dotyczące także Prezydenta - jak powiedział zdymisjonowany niedawno szef tego Urzędu. Odwołanie rządu J. Olszewskiego i powołanie nowych ministrów (spraw wewnętrznych i obrony narodowej) nastąpiło z pogwałceniem prawa. Nie przeszkadza to przedstawicielom Unii Demokratycznej zarzucać rządowi J. Olszewskiego, iż chciał dokonać puczu...

→ Kolejne regiony NSZZ Solidarność wycofują swe poparcie dla prezydentury Lecha Wałęsy. Najostrzej krytkowany jest w regionie gdańskim. Rozpoczął się tam krajowy Zjazd NSZZ Solidarność, na który Prezydent ma przybyć w ostatnim dniu obrad.

→ Nowy premier, Waldemar Pawlak, usiłuje stworzyć nowy rząd. Frakcja A. Halla z Unii Demokratycznej odmówiła mu poparcia, czyniąc wyłom w szeregach Unii.

PORADY PRAWNE

redaguje Wiesław Dyląg

PRZEDAWNNIENIE

Jakie są terminy przedawnienia we francuskim prawie karnym? Mój syn podczas ostatniego pobytu we Francji popełnił przestępstwo i teraz obawia się konsekwencji w przypadku ponownego przyjazdu.

Mówiąc o przedawnieniu w prawie karnym, należy rozróżnić przedawnienie ścigalności czynu przestępczego oraz przedawnienie wykonania kary.

1 - Jeżeli czyn nie jest ścigany przez pewien prawnie określony czasokres, jego sprawca nie będzie mógł już być pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

Okres przedawnienia zależy od

wysokości maksymalnej kary grożącej za dany czyn (podział na *les contraventions de police*, *les delits correctionnels*, *les crimes*) i wynosi od 1 do 10 lat. Pewne akty podjęte przez organy ścigania lub ofiary przestępstw mogą spowodować przerwanie przedawnienia. W takim przypadku termin płynie od nowa.

2 - Przedawnienie wykonania kary. Chodzi tu o sytuację, gdzie zapadło prawomocne orzeczenie. Osoba skazana może liczyć na bezkarność jeżeli od momentu orzeczenia minęło: 2 (*les contraventions de police*), 5 (*les delits correctionnels*) lub 20 lat (*les crimes*).

Wyżej określone terminy przedawnienia nie mają zastosowania do zbrodni przeciwko ludzkości.

o czym piszą w Polsce

W niedawno oglądanej przeze mnie w telewizji francuskiej komedii, pośrednik handlu bronią mamił przywódcę bliżej nieokreślonego państwa afrykańskiego pistoletami z Polski. Pistolet z Polski wzbudzał zresztą straszne pożądanie czarnego prezydenta. Tyle komedia, a jak wygląda rzeczywistość?

Mirosław Cielemecki pisze w "Przeglądzie Tygodniowym" na temat polskiej produkcji zbrojeniowej. I rzeczywiście krajowe karabiny maszynowe "Tantal" cieszą się na świecie podobno dużą sławą. Oparty na konstrukcji słynnego "Kałasznikowa", "Tantal" jest zasadniczo rodzimą konstrukcją z Radomia. Od swojego poprzednika jest znacznie nowocześniejszy.

Radomski "Łucznik", znany przeciętnemu Polakowi głównie z maszyn do szycia i do pisania, to jedna z największych

fabryk zbrojeniowych. Jej historia ma już 67 lat. Pierwsze karabiny produkowane od 1925 roku to m.in. pistolety "Vis" i unowocześniona wersja niemieckiego "Mauzera". "Visy" są dziś przedmiotem westchnień kolekcjonerów broni. Był to produkt na tyle dobry, że znacznie ustępowały mu produkowane po wojnie na sowieckiej licencji pistolety TT.

Po 1956 roku rozpoczęto produkcję "Kałasznikowów". Były one znacznie lepsze od oryginału i o nabywców w rozdzieranym wojnami świecie nie było trudno. W Radomiu pamiętają partię połączanych karabinów maszynowych na zamówienie arabskiego odbiorcy.

Od 1990 roku wraz ze zmianą reguł rynkowych rozpoczęły się kłopoty finansowe radomskich zakładów. Ich wyroby nie ustępują najlepszym na

świecie. M.in. PM-84, przypominający izraelskie "UZI". Czasy się jednak zmieniają i coraz trudniej o nabywców. Próbuje się produkcji cywilnej i sprzedawania np. broni sportowej i myśliwskiej. Podstawą jednak istnienia "Łucznika" jest broń.

Bez broni trudno się też obyć państwowym służbom. Może więc dziwić, że często mówi się w kraju o zakupach nowego wyposażenia policji i wojska za granicą. Koniunktura na rzecz pokoju nie jest wieczna. Kiedy dokona obrotu... radomskich zakładów może już nie być.

Bogdan DOBOSZ

z prasy francuskiej

Wybory do parlamentu, w dniach 5-6 czerwca br., w Republice Federalnej Czeskiej i Słowackiej - w Słowacji dały zwycięstwo separatystom. Można więc przypuszczać, że bardzo prawdopodobne jest odłączenie Czechów od Słowaków.

Prasa francuska, która dużo pisze na temat wydarzeń w Jugosławii, pyta teraz, czy podobna sytuacja może się wydarzyć w Czecho-Słowacji. Dziennik *Les Echos* jest raczej optymistyczny. Uważa, że sprawa niepodległości Słowacji nie powinna prowadzić do wojny domowej.

Podczas gdy w Pradze wybory wygrał federalista, Vaclav Klaus, z prawicy, w Słowacji - lewicowy nacjonalista Vladimir Meciar. Prezydent Vaclav Havel chciałby jednak, na ile to będzie możliwe, ratować federalizm. Zaproponował więc Vaclavowi Klausowi utworzenie rządu federalnego. W celu uniknięcia podziału, w Pradze miały miejsce negocjacje.

Vladimir Meciar, ze Słowacji, powiedział: *Nie chcemy, aby sytuacja Jugosławii powtórzyła się u nas*. Apelowal też do wszystkich obywateli Czecho-Słowacji o rozsadek i zrozumienie. Czech Vaclav Klaus uważa, że ewentualne odłączenie musi odbyć się w sposób cywilizowany.

Powody rozłamu między Czechami a Słowakami są nie tyle polityczne, co ekonomiczne. W Słowacji znajduje się cały przemysł zbrojeniowy, a rząd Pragi zdecydował się go zlikwidować. Republika Czeska natomiast ma na swym terenie nowoczesny przemysł i dostaje fundusze z Zachodu. Zachodni inwestorzy kupili m.in. Skodę, Arię i Liaz, Karosę i piwo Pilzno.

Zdecydowana polityka budżetowa Pragi, liberalizacja cen, handel zagraniczny i blokada płac przynosi już owoce. Inflacja jest ograniczona (55% w 1991 r.), moneta stabilna, zewnętrzny bilans handlowy jest dodatni. Polityka prywatyzacji dotyczy teraz nie tylko małych przedsiębiorstw, ale i dużych. W tym kontekście, słabsza Słowacja ma więcej problemów. Stopa procentowa bezrobocia jest wysoka (12%). Niemniej jednak lewicowy słowacki ruch demokratyczny (HZDS) Vladimira Meciarę oświadczył, że nie należy rezygnować z prywatyzacji. Wydaje się, że wspólne cele Czechów i Słowaków na drodze do rozwoju ekonomicznego tego regionu są gwarantem spokojnego rozwiązania aktualnego kryzysu politycznego.

Véronique DEFIS



"PARSIFAL" R. WAGNERA

Wiele teatrów operowych, w różnych krajach, ma zwyczaj wystawiać w Wielki Piątek słynny dramat liryczny Wagnera, który jest chyba szczytowym osiągnięciem mistrza z Bayreuth. Tetralogia *Pierścień Nibelunga* porusza kwestie społeczne, *Tristan i Izolda* to arcydzieło poświęcone miłości ludzkiej, *Parsifal* natomiast, ostatnie dzieło Wagnera (1882), jest dramatem sakralnym który, mimo że nie jest oparty na religii katolickiej, zbliża się często do najpiękniejszych jej zasad i powoduje wśród widzów nie tylko wielkie wzruszenie, czy też głębokie rozważania, ale tworzy atmosferę tak podniosłą, nieziemską, że często w sali koncertowej widać dowody nie dającej się opanować emocji.

O czym mówi to dzieło, którego źródeł należy szukać w mitach średniowiecznych? W Pirenejach, na stokach północnych (od strony Europy chrześcijańskiej) wznosi się zamek Monsalwat (który jest mieszaniną zamku Montsegur, ostatniej twierdzy francuskich albigensów, i hiszpańskiego ośrodka pielgrzymek Montserrat). Na południowych stokach gór (od strony okupowanej przez Arabów, czyli niewiernych, Hiszpanii) czai się w swym czarodziejskim zamku Klingsor, symbol zła, a głównie nieczystości. W twierdzy Monsalwat (po francusku Montsalvat, czyli zamek zbawienia), przechowywany jest święty Graal, cudowny puchar pełen krwi Chrystusa, który był na stole Ostatniej Wieczerzy oraz włóczęgą, którą przeszły został Zbawiciel umierający na krzyżu. Stażnikami tych skarbów są rycerze uformowani w zakon, których utrzymuje przy życiu wyłącznie cudowny Graal. Król rycerzy Amfortas popełnił grzech nieczystości ulegając Klingsorowi, który zawładnął świętą

włóczęgą. Ranny Amfortas cierpi straszliwie, a najwięcej gdy chce wnieść święty puchar nad głowami rycerzy, aby ich utrzymać w ich świątobliwym życiu. Pokonać Klingsora, wyleczyć Amfortasa odzyskawszy świętą włóczęgę i odnowić żywotność zakonu rycerzy Świętego Graala będzie mógł tylko ktoś o najdoskonalszej czystości, ktoś prosty i daleki od wszelkich wymyślnych intryg światowych, inaczej mówiąc naiwny i nieskalany prostaczek. Jest nim młody Parsifal, który zjawia się pewnego dnia wśród rycerzy i dokonawszy swej misji staje się nowym ich królem. Oto piękne libretto dramatu Wagnera.

Ale do libretta dochodzi czarowna muzyka, która, w połączeniu z treścią utworu, wprowadza w świat niemal nadziemski.

Znam dzieło Wagnera od dawna; byłem na *Parsifalu* wiele razy, między innymi kilkakrotnie w Bayreuth, w legendarnym centrum kultu wagnerowskiego. Ale muszę się przyznać, że nigdy nie byłem tak poruszony, tak przejęty, jak po ostatnim belgijskim *Parsifalu* w Antwerpii. Wspaniałe przedstawienie (za które należą się specjalne gratulacje młodemu i nadzwyczajnemu dyrektorowi tamtejszej opery Markowi Clemeur) pokazało nie tylko wybitny i znany na całym świecie talent dyrygenta Silvio Varviso, ale także pierwszorzędną poziom orkiestry i chóru. Podkreślić szczególnie wypada

sugestywną inscenizację (pozwalającą widzom puścić wodze wyobraźni) i nade wszystko grę solistów tak ważną w tym ogromnie długim dziele, powolnym i poważnym. Na czele wykonawców błysnął znów swym niecodziennym talentem duński śpiewak Poul Elming, jeden z najlepszych obecnych tenorów wagnerowskich, rewelacyjny Siegmund w Bayreuth. Obok tego doskonałego Parsifala, godni są pochwał i Gurnemanz (Peter Meven) i porywający Amfortas (Falk Struckmann), który, błagając o litość wśród swych straszliwych cierpień, doprowadził pod koniec pierwszego aktu do niesłychanego wprost napięcia: czuło się dosłownie pewnego rodzaju objawienie świętości. A i Klingsor (Aldo Tiziani) w swym pełnym pokusie zamku okazał się właściwym partnerem. Jedną jest tylko w *Parsifalu* rola kobieca, a mianowicie Kundry, jedna z najoryginalniejszych postaci wagnerowskich, równocześnie zła i dobra. Austriacka Gudrun Volkert zasłużyła na wielkie pochwały i jako śpiewaczka i jako aktorka: wyjątkowo wyczelowała rolę Kundry, robiąc z niej, jak należy, kobietę naturalną, a niepojętą.

Przedstawienie tego rodzaju nastraja do medytacji. Czyż nie jest to jedną z zasług Ryszarda Wagnera?

Jan Stanisław MYCIŃSKI



WIELOWIEKOWA TRADYCJA POLSKIEGO EKSLIBRISU

Ekslibris to ozdobny, biblioteczny lub prywatny znak właściciela książki, wykonany jedną z artystycznych technik graficznych. Umieszczany zazwyczaj na wewnętrznej stronie okładki, informuje o istnieniu danej biblioteki, tematyce i specjalizacji księgozbioru jak również o osobie właściciela. Z upływem czasu ekslibris nabrał cech dokumentu historycznego odzwierciedlającego upodo-

bania epoki oraz osobowość jego twórców i właścicieli. Ekslibris artystyczny powinien ujawniać więzi duchowe między książką a jej właścicielem. Wykonujący go artysta staje przed niełatwym zadaniem znalezienia właściwego motywu oddającego sugestywnie, w formie plastycznego skrótu aspiracje, gusta i świat wewnętrzny właściciela ekslibrisu. W Europie znany był w śre-

dniowieczu w postaci herbów rodowych lub godeł bibliotecznych, malowanych na księgach rękopiśmiennych, najczęściej na dolnym marginesie pierwszej karty tekstu (tzw. protoekslibris). W Polsce malowane protoekslibrisy pochodzą z XIV w. i stosowane były przez cały wiek XV. Można je także znaleźć w drukowanych inkunabułach sprzed 1500 r. Niebawem jednak protoekslibris przekształcił się w superekslibris, czyli herb wytłaczany na wewnętrznej stronie przedniej okładziny książki. W pierwszej połowie XVI w. rozwój sztuk drukarskich i



technik graficznych wypiera ręczne ilustracje drzeworytowe a protoekslibris usługuje miejsca właściwemu ekslibrisowi.

Pierwszy

polski ekslibris wytłoczony został w wiedeńskiej oficynie Hieronima Wietora, a należał do bpa Macieja Drzewickiego, jednego z najwybitniejszych polskich bibliofilów przełomu XV i XVI w. Jest to artystyczna rycina przedstawiająca ujęty w renesansową arkadę herbowy kartusz z rodowym znakiem (Ciołek), insygniami władzy biskupiej i kiścią winogron. Nad kartuszem widnieje data 1516 oraz napis: *insigne reverendiss in Christo Patris et Domini mathie drevicii episcopi wladislawiensis*.

Z oficyny drukarskiej Wietora pochodzą także cztery drzeworytowe odmiany ekslibrisu heraldycznego kasztelana krakowskiego Krzysztofa Szydłowieckiego. Z tej samej drukarni pochodzą ekslibrisy sławnego dyplomaty i doradcy królewskiego - Jana Dantyszka. Ekslibrisy te, odbijane bezpośrednio z klocka drzeworytowego na kartę tytułową książki, należą do najpiękniejszych heraldycznych księgoznaków późnego średniowiecza. Co do księgozbiorów publicznych wiadomo, iż jako pierwsza zaczęła używać ekslibrisu Biblioteka Rady Miejskiej w Gdańsku. Jest to miedzioryt wykonany przez Jonasza Silbera przedstawiający herb Gdańska w owalnym kartuszu podtrzymywanym przez lwy i napis *ex bibliotheca senatus gedanensis*.

Jednym z najokazalszych siedemnastowiecznych znaków książkowych był miedziorytowy ekslibris Piotra Daniłowicza wykonany przez Jana Ziarno, lwowskiego malarza i rytownika zamieszkającego od 1601 r. w Paryżu. W związku z rozwojem bibliotek (głównie kościelnych) i upowszechnieniem czytelnictwa w Polsce, znajdujemy pierwsze ekslibrisy z nazwiskami kobiet. Najstarszym zabytkiem tego rodzaju jest ekslibris donacyjny wykonany w 1654 r. dla Teofili z Daniłowiczów Sobieskiej w podziękę za dary książkowe dla biblioteki kościoła dominikanów w Żółkwi.

Wiek Oświecenia, zaznaczony wpływami kultury francuskiej, wycisnął swoje piętno również na ekslibrisach. Na przeważającym wtedy i tradycyjnym modelu ekslibrisu heraldycznego napisy łacińskie wypiera j. francuski. Wielki bibliofil tego okresu, król Stanisław Leszczyński po abdykacji osiada we Francji, gdzie w 1750 roku funduje Bibliotekę Publiczną w Nancy, zaopatrując ją w drzeworytowy ekslibris heraldyczny. Ostatni król Polski, Stanisław August Poniatowski, ozdabiał swój księgozbiór

(ok. 20 tys. dzieł) superekslibrisem królewskim z godłem Polski oraz herbem rodowym. Miał on także kilka miedziorytowych ekslibrisów, z których najczęściej używał znaku złożonego tylko z napisu: *ex bibliotheca regis poloniae*.

Czas niewoli narodowej, powstań zbrojnych i popowstaniowych represji, nie sprzyja rozwojowi ekslibrisu. Dopiero na przełomie XIX i XX w., polski ekslibris przeżywa drugą młodość. Staje się przedmiotem zainteresowania zbieraczy grafiki, którzy widząc w nim dzieło sztuki o specjalnych wartościach artystycznych, zaczynają go kolekcjonować. Secesja zaowocowała ekslibrisem kolorystycznym, charakteryzującym się zwiększonym formatem, stylizowaną dekoracyjnością i zawiłą symboliką. Oprócz nowoczesnych ekslibrisów secesyjnych ukazało się w tym czasie szereg ekslibrisów heraldycznych, utrzymanych w tradycyjnym stylu i sygnowanych przez zakłady rytownicze Agry w Paryżu (Fryderyka Radziwiłła z herbem Trąby, Sanguszków w Gumińskich k. Tarnowa, czy też Branickich z herbem Gryf). Był to ostatni okres powszechnego stosowania ekslibrisu heraldycznego, który w swojej bogatej historii nigdy nie stał się pseudoekslibrisem, tj. wyłącznie przedmiotem kolekcjonerstwa.

W roku 1912, a następnie w 1917 powstają pierwsze polskie ekslibrisy chłopskie, których twórcą jest Jerzy Gajdzica. Książki swojej biblioteki własnoręcznie oprawiał w skórę i opatrywał znakiem o treści: *Jura Gaydzica z Tisownice*.



Wywalczenie niepodległości w 1918 r. przyniosło dalszy rozwój polskiego znaku książkowego. Powstają liczne towarzystwa miłośników książki i ekslibrisu. Ukazują się specjalne czasopisma poświęcone bibliofilstwu. Przy Towarzystwie Miłośników Książki w Krakowie powstaje Kapituła Orderu Białego Kruka - jedynego odznaczenia bibliofilskiego na świecie (w 1976 w Lublinie utworzono drugie odznaczenie bibliofilskie pod nazwą: *Signum Albi Corvi cum Heliantho* - Order Białego Kruka ze Słonecznikiem). Pierwszym zagranicznym kawalerem Orderu Białego Kruka był odznaczony w maju 1934 r. bibliofil francuski, minister spraw

zagranicznych - Jean-Louis Barthou.

Druga wojna światowa nie zahamowała rozwoju ekslibrisu w Polsce. Z inicjatywy Tadeusza Lesznera w 1940 r. powstało konspiracyjne Koło Miłośników Grafiki i Ekslibrisu, które organizowało tajne pokazy prac graficznych i wydawało publikacje. Jednakże w tym okresie przypadły największe zbiory ekslibrisów, spłonęły najwartościowsze kolekcje i biblioteki.

Po wojnie, dzięki inicjatywie Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Książki w Paryżu oraz bibliofilów z Warszawy i Krakowa, 14 października 1947 r. w paryskiej Bibliotece Narodowej otwarta została wystawa polskich ekslibrisów z lat 1939-47. Na ekspozycji zgromadzono 156 rycin 33 artystów reprezentujących różne techniki graficzne. Ówczesny dyrektor Biblioteki, Julien Cain, wyraził znamiennej opinie, że te 156 rycin - przeważnie z okresu okupacji hitlerowskiej - było nie tylko przedmiotem kolekcjonerstwa, ale także dowodem patriotyzmu, że poza wartością artystyczną owe ryciny stanowią wymowne świadectwo tragicznej epoki.

Po wojnie pojawiają się nowości w formie okolicznościowych znaków książkowych upamiętniających rocznice i ważniejsze wydarzenia zakazane przez komunistyczne władze PRL. Ekslibrisy wydają księgarnie, biblioteki, organizacje i instytucje. Dzięki pracy wybitnych twórców, współczesny polski znak książkowy zyskał światowy rozgłos, a ze względu na śmiałość pomysłu, oryginalność kompozycji i wartość artystyczną, spotyka się z dużym uznaniem krytyków i historyków sztuki, pomimo iż coraz bardziej zatracą swój charakter użytkowy stając się przedmiotem kolekcjonerstwa. Stosowna chwila do potwierdzenia tego uznania nadeszła z okazji odbywającego się w 1962 roku IX Międzynarodowego Kongresu Ekslibrisu w Paryżu. Wówczas w czytelni Biblioteki Polskiej w Paryżu z inicjatywy Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Książki i Towarzystwa Historyczno-Literackiego, otwarto wystawę polskiego ekslibrisu. Organizatorom przyświecał cel przedstawienia tych małych dzieł sztuki stworzonych przez artystów w kraju i na emigracji w latach 1900-1960.

Na tematykę ekslibrisów polskich minionego prawie półwiecza radykalnie oddziaływały lata nabrzmiałe konfliktami ruchów społecznych i wolnościowych, wybór Polaka na papieża, okres Solidarności, stan wojenny w Polsce oraz odzyskanie niepodległości. Zdecydowało to w dużej mierze o nowych kierunkach inspiracji twórczej w dziedzinie polskiego ekslibrisu.

Zbigniew A. JUDYCKI

Ekslibrisy z kolekcji Henryka Wójcika z Kanady

Długa noc prawdy

□ W Rio de Janeiro odbywa się międzynarodowa konferencja Narodów Zjednoczonych "Środowisko i rozwój". Na konferencję przybyli przedstawiciele 178 państw, w tym często ich przywódcy. Polska delegacja ma zamiar przedstawić projekt rozszerzenia Nagrody Nobla o dziedzinę ekologii.

□ Nadal nie ma spokoju w Jugosławii. Kolejne zawieszenia broni są zrywane po kilku godzinach. Wprowadzone sankcje ONZ zaczynają jednak przynosić pierwsze rezultaty. Opozycja domaga się coraz głośniejszego ustąpienia serbskiego rządu Milosevicia.

□ W wyborach parlamentarnych w Czecho-Słowacji zwyciężyła Obywatelska Partia Demokratyczna Vaclava Klause. Partia ta, wraz z chadekami, ma szansę utworzenia rządu o charakterze prawicowym.

□ Sondaże przedwyborcze w USA dają nieoczekiwane największe szanse na zwycięstwo w wyborach prezydenckich niezależnemu kandydatowi, milionerowi z Teksasu, Rossowi Perotowi.

□ Rosja pogrąży się w hiperinflacji. W sierpniu ilość pieniędzy znajdujących się na rynku będzie 10-krotnie wyższa niż w lutym br.

□ Rosja ma zamiar ustanowić formalne granice z Ukrainą, Litwą, Łotwą, Estonią i Azerbejdżanem.

□ Czesław Miłosz otrzymał w czasie pobytu w Wilnie honorowe obywatelstwo Republiki Litewskiej.

□ Polskie służby celne udaremniły w Szczecinie eksport czecho-słowackich czołgów do Syrii.

□ Po duńskim "nie" wobec układów w Maastricht, sondaże pokazują, że pomimo wszystko aż 81% Duńczyków pragnie, by ich kraj pozostał w EWG.

□ Czecho-Słowacja skróciła służbę wojskową do 12 miesięcy.

□ Spis ludności w USA stwierdził, że odsetek emigrantów przekroczył 8% (blisko 20 mln. ludzi).

Noc z 4 na 5 czerwca pozostanie długo w pamięci Polaków; to jedno z tych wydarzeń, które przesadzają o biegu historii. Dzięki nocnej transmisji TV cała Polska mogła śledzić przebieg obrad Sejmu, w którym zablokowane siły czerwonej, różowej i koniunkturalnej lewicy, wspierane przez prezydenta Lecha Wałęsę, przeforsowały upadek rządu J. Olszewskiego. Stało się w Polsce coś więcej - niż zwykła zmiana gabinetu. Zwyciężyła raz jeszcze polityka kontynuacji, siły spokoju, haniebnej umowy z Magdalenką i kontraktowego Sejmu - czyli polityka osłony b.komunistów, polityka utrwalania ich wpływów, polityka przekształcania Polski, nie ku demokratycznemu kapitalizmowi, ale ku republice bananowej. Groźba ujawnienia teczek b. konfidentów UB i SB podzielała jak płachta na byka na całą lewicę i na bezideowe ugrupowania polityczne, takie jak KPN czy PSL. Ta histeria uzmysławia silną obecność agenturalnych wpływów w polskim życiu publicznym. Z tej nocy niespełnionego oczyszczenia czyste wyszły tylko trzy partie polityczne: Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe, Porozumienie Centrum, Porozumienie Ludowe. Miliony Polaków widziały. Miliony Polaków są świadkami.

Posłowie: Stefan Niesiołowski z ZCh-N, Jarosław Kaczyński z PC a potem premier J. Olszewski przedstawili dobitnie zagrożenia, czyhające na Polskę jeśli agentura i konfidentura nie zostaną ujawnione: demoralizacja życia publicznego, paraliż reform, nawrót do tolerowania złodziejstwa jako zasady rządzenia, utrwalanie się wpływów postkomunistycznych grup gangstersko-mafijnych w życiu gospodarczym. Odpowiedzią lewej strony sali na te wystąpienia był śmiech - ten sam śmiech, który znamy z poprzedniego, kontraktowego Sejmu: tak lewica kwitowała wówczas poselskie wystąpienia, domagające się sprawiedliwej prywatyzacji, usunięcia korupcji, rozliczenia winnych afer, upominanie się o prawa Polaków na Litwie, żądanie dekomunizacji, żądania jasnego programu reform... Był to śmiech cyniczny i szyderczy.

Był to śmiech tych, którzy nie chcą, aby prawda pogrzebana została w pamięci narodu. Dopóki jednak naród ma pamięć, dopóty ma historię: dopóty istnieje. Niestety, pan prezydent Lech Wałęsa poparł siły, które obaliły rząd

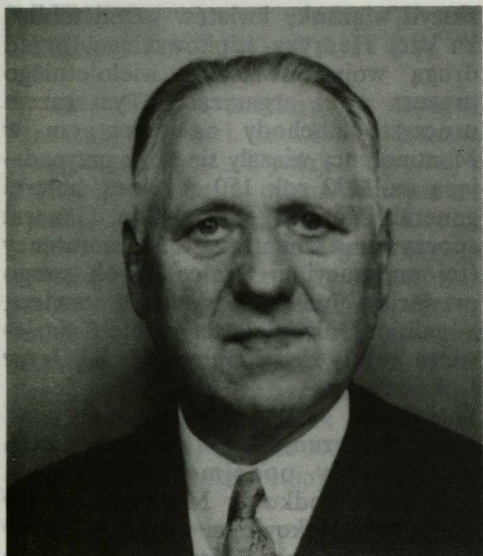
niewątpliwego przełomu. Wydaje się, że odkąd pan Prezydent pozbył się ze swej kancelarii polityków formatu J. Kaczyńskiego - jego polityka staje się coraz mniej dyskretnym bazowaniem sloganów o państwie prawa - gdy tymczasem państwo prawa stało się w Polsce synonimem braku wszelkiej odpowiedzialności i przyzwolenia na rozkradanie narodowego majątku przez b.nomenklaturę. W Polsce obowiązuje jeszcze wiele komunistycznego prawa - odwoływanie się więc do państwa prawa bez dokonania prawnego przełomu jest igraniem z podstawowym poczuciem sprawiedliwości i norm moralnych. Dokonuje się w ten sposób niebezpieczny proces zacierania różnicy między dobrem a złem, między prawdą a fałszem, dokonuje się tragiczna relatywizacja wartości absolutnych.

Kto więc opowiedział się w Polsce za kontynuacją chaosu?

Przede wszystkim b.komunistyczna nomenklatura: ta z Sojuszu Lewicy Demokratycznej (b.PZPR) i ta z Polskiego Stronnictwa Ludowego (b.ZSL). Następnie bezideowe ugrupowania Unii Demokratycznej i Kongresu Liberalno-Demokratycznego, wsławione raz już sprawowaną nieodpowiedzialnie i nieudolnie władzą (rząd p. Mazowieckiego, rząd p. Bieleckiego). Dalej: bezwolna wobec L. Moczulskiego i obiecująca gruszki na wierzbie Konfederacja Polski Niepodległej (której lider, L. Moczulski figuruje - jak poinformowano - w materiałach przygotowanych przez MSW...) dalej: Polska Partia Pracy, Piła, kanapowa partyjka przyklejona do UD i KL-D, grupująca kilku biznesmanów o dość wątpliwym rodowodzie swych kapitałów...

...Tak, tej nocy cała niemal Polska wstrzymała oddech. I okazało się, niestety, że zrodzona w zgniłym kompromisie z Magdalenką demokracja, osłaniana grubą kreską i siłą spokoju Unii Demokratycznej a potem rodzącymi tylko korupcję i prywatę rządami liberalistów - okazała się za słaba, by usunąć chaos, odepchnąć powracającą falę realnego socjalizmu w nowej postaci: socjalizmu z demokratycznym tym razem obliczem...

Marian MISZAŁSKI



EDWARD JARECKI

Cała chrześcijańska wspólnota poloni w Paryżu przeżyła odejście z tego świata, dnia 31 maja br., pana Edwarda Jareckiego. W dniu 4 czerwca br., w czwartek, w kościele polskim przy ul. St Honoré, o godz. 14.00, odbyły się uroczystości pogrzebowe. Mszy św. przewodniczył, w otoczeniu 15 księży, ks. prał. Stanisław Jeż, rektor PMK, który wygłosił także pogrzebowe przemówienie. Wśród uczestniczących w koncelebrowanej Mszy św. byli m.in.: ks. prał. W. Kiedrowski, ks. prał. K. Rembacz - wicerektor Polskiego Seminarium w Paryżu, ks. J. Guzikowski - prowincjał Chrystusowców, ks. W. Urbanowicz - przedstawiciel ks.ks. Pallotynów, ks. J. Ciechowski - b. sekretarz generalny PMK (obecnie duszpasterz w Alzacji). W kościele zgromadzili się przyjaciele rodziny, znajomi, a także przedstawiciele wślnkich katolickich organizacji istniejących przy polskiej parafii w Paryżu.

Na początku swego przemówienia ks. Rektor odczytał telegram przesłany przez ks. bpa Szczepana Wesolego z Rzymu. Oto treść telegramu:

Na ręce ks. Rektora przesyłam wyrazy współczucia z okazji śmierci p. Edwarda Jareckiego. Był oddany służbie Bożej przy kościele polskim w Paryżu. Gorący czciciel św. Franciszka, członek wielu organizacji katolickich, gorący patriota. Łączę się w modlitwie z całą parafią paryską i pogrążoną w żałobie rodziną.
Ks. bp Szczepan Wesół.

Następnie ks. Rektor wygłosił przemówienie po polsku i po francusku. Powiedział m.in.:

Jest faktem, że życie ludzkie ma swoją jesień, że się kończy. Przed człowiekiem jawi się konieczność śmierci. Ludzie wszystkich przekonań, religii, światopoglądów odnosili się i odnoszą do niej z szacunkiem. Historia odnotowuje niekiedy starannie ostatnią wypowiedź zmarłego, albo jego dewizę życiową, wyrażającą treść życia. Oto niektóre przykłady. Oktawian August: "Prawdopodobnie byłem dobrym aktorem w komedii mego życia"; Wolfgang Goethe: "Więcej światła"; Adam Mickiewicz: "Powiedzcie moim dzieciom, niech się kochają - zawsze"; Fryderyk Chopin: "Jestem już u źródła szczęścia"; Georges Bernanos: "A teraz my dwaj"; John Newman: "Z cieni i wyobrażeń ku prawdzie"; Karol Boromeusz: "Już idę, Panie, już idę". Myślę, że nasz brat, Edward Jarecki powiedziałby: "Bez Ciebie, Panie, bez kościoła polskiego w Paryżu, mojej koronki, moje życie byłoby niczym. Jestem szczęśliwy, że takie było przy Tobie przy tym ołtarzu"... widzę Go jeszcze jak - dopóki Mu siły pozwalały - był wśród ministrantów... Wszystkim tym, którzy biorą udział w życiu polskiej parafii w Paryżu i w nabożeństwach niedzielnych w tutejszym kościele, znana jest osoba Edwarda Jareckiego, który od 70 lat całą niedzielę poświęcał Bogu, który z powagą, pobożnością, niezwykłą gorliwością spełniał funkcje najpierw ministranta potem zakrystianina i pomocnika każdego ks. proboszcza. Bez obawy można powiedzieć, że Edward Jarecki wszedł w historię kościoła polskiego w Paryżu, bo od ponad 70 lat oddawał swe usługi polskiej parafii z podziwu godną wiernością, poświęceniem i bezinteresownością. Do Francji przyjechał w 1922 r. w poszukiwaniu pracy, "za chlebem". Praca, chleb i dach nad głową są bez wątpienia koniecznymi elementami życia i dobrego samopoczucia, ale nie stanowią jeszcze pełni szczęścia. Jako młody człowiek, solidny w pracy i koleżeński, czuł się mimo wszystko na obcej ziemi jak "samotna sosienka wśród wrzosów"... Dlatego skierował swe kroki w pierwszą niedzielę po przyjeździe do polskiego kościoła i odtąd pozostał mu wierny. Tu znalazł skrawek Ojczyzny, ciepło rodzinnej pobożności, język swojej matki i życzliwość polskich kapłanów. Tu wstąpił do organizacji katolickich, tu zawarł związek małżeński, tu ochrzcił swoją córkę, której przekazał wiarę i miłość do Polski. A ona z kolei też tu przychodzi ze swoją rodziną i bierze

udział w życiu tego kościoła. Za solidną i wierną postawę, PMK w Paryżu przyznała Mu złoty medal PMK we Francji. Za zasługi dla Ojczyzny i Kościoła również Stolica Apostolska przyznała Mu krzyż "Pro Ecclesia et Pontifice" oraz medal św. Sylwestra. Za swoje oddanie otrzymał też wiele innych odznaczeń. Edward Jarecki był również wielkim czcicielem Matki Najświętszej. Jego pielgrzymki do Lourdes były wpisane jako stały program wakacyjny. Skąd czerpał siły, łaski, aby żyć wiarą i zaangażowaniem w Eucharystii i w kulcie Maryi? Poprzez Msze św. wprowadzał w codzienne życie obecność Boga Żywego. Na tego Chrystusa, na którego patrzył pod postaciami chleba i wina dzisiaj patrzy twarzą w twarz. Stał w obliczu tej Miłości, która oświeca, przysparza, uszczęśliwia. Dlatego najprzejmniejszym, najlepszym podarunkiem, jaki możemy złożyć Bogu i Jemu dzisiaj, to ofiary Mszy św., które będą wyrazem naszej pamięci, przyjaźni. Odejdźcie E. Jareckiego do Pana po nagrodę, jest dla nas tu obecnych wezwaniem, aby zająć Jego miejsce, by jak On umieć żyć we wspólnocie parafialnej. Oby znalazło się wielu Edwardów Jareckich, którzy by nie

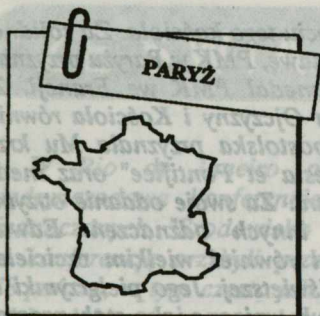


tylko należeli do tej wspólnoty, ale ją tworzyli, w niej żyli, apostołowali, dawali świadectwo o Chrystusie.

Oddając ostatnią posługę modlitewną śp. Edwardowi Jareckiemu, ujrzałyśmy jeszcze raz piękną postać Polaka, który tak nadzwyczajnie umiał przeżywać swe emigracyjne życie. Trudna, ale z ogromnym zaangażowaniem wykonywana praca zawodowa całego tygodnia, była u Niego przeniknięta serdeczną miłością do swej rodziny i składana potem, w każdą niedzielę, przez 70 lat, u stóp ołtarza.

Oby Pan był jego wieczną radością.

Polska Misja Katolicka we Francji
Polska Parafia w Paryżu
Redakcja "G.K."



PARYŻ

TRADYCYJNA PIELGRZYMKA DO MONTMORENCY

W niedzielę, 24 maja, odbyła się 149 już, tradycyjna pielgrzymka Polonii paryskiej do Montmorency. Do starego, podparyskiego miasteczka, w którym przed stu kilkudziesięciu laty osiedli na starość nestorzy polistopadowej emigracji Kniaziewicz i Niemcewicz. Tegoroczna pielgrzymka zgromadziła kilkuset Polaków. Wzięło w niej udział wiele osobistości. Wśród nich minister Zbigniew

Zieleński, kierownik Urzędu do Spraw Kombatantów, profesor Jerzy Łukaszewski, ambasador RP we Francji, profesor Andrzej Folkiński, prezes Polskiego Towarzystwa Historyczno-Literackiego, mającego w swej pieczy Bibliotekę Polską w Paryżu, Lucjan Owczarek, sekretarz generalny Towarzystwa, Anna Łucka, sekretarz Towarzystwa Opieki nad Polskimi Zabytkami i Grobami Historycznymi we Francji...

O godzinie jedenastej piętnaście w Kolegiacie Saint-Martin w Montmorency rozpoczęła się koncelebracja uroczystej Mszy Świętej. Homilię wygłosił Ksiądz Prałat Witold Kiedrowski. Po Mszy zebrani udali się w pochodzie na miejscowy cmentarz Les Champeaux. Cmentarz zwany polską emigracyjną *Skalką*. Złożono kwiaty na grobach kilku zasłużonych rodaków. Także przed pomnikiem ku czci poległych na francuskiej ziemi (w walce z hitlerowskim okupantem) członków polskiego ruchu oporu POWN, Polskiej Organizacji Walki o Niepodległość - sieć *Monika*. A przedstawiciele Stowarzyszenia inżynierów i techników polskich we Francji

złożyli wiązanek kwiatów przed tablicą ku czci Henryka Lipkowskiego, przed drugą wojną światową wieloletniego prezesa owej organizacji. Tym razem uroczyste obchody na cmentarzu w Montmorency wiązały się też z przypadającą na 1992 rok 150 rocznicą śmierci generała Karola Kniaziewicza. Generał spoczywa na cmentarzu w Montmorency (tej emigracyjnej *Skalce*) obok swego przyjaciela Juliana Ursyna-Niemcewicza. W minioną niedzielę na grobie Kniaziewicza kwiaty złożył ambasador RP Jerzy Łukaszewski.

Na zakończenie spotkania polskich pielgrzymów podejmowali w swym pięknym ośrodku w Montmorency, w domu rekolekcyjnym położonym w wielkim parku, Księża Pallotyni z Księdem Superiorem Marianem Faleńczykiem na czele.

Miejscowe władze reprezentował w czasie niedzielnych obchodów p. wicemistrz Montmorency.

Maciej MORAWSKI

DZIEŃ SKUPIENIA DLA RODZIN POLSKICH

Dnia 31 maja br. w Domu Polskiej Misji Katolickiej w La Ferte sous Jouarre odbył się Dzień Skupienia dla rodzin polskich, zorganizowany przez francuską sekcję Polskiej Rady Duszpasterskiej Zachodniej Europy. Przybyły 72 osoby, w tym 26 dzieci.

Ze względu na nagły wyjazd ks. dr K. Gawrona do Polski, konferencję wygłosił ks. dr Rabiej, krajowy duszpasterz rodzin w ramach Ruchu Oazowego. Na podstawie własnych doświadczeń pracy duszpasterskiej w Polsce i we Francji, ks. Rabiej rozwinął zagadnienia dotyczące życia małżeńskiego i rodzinnego. Podkreślił potrzebę budowania miłości i jedności małżeńskiej poprzez pewne etapy, dzięki którym dążyć możemy do lepszego wzajemnego poznania się w

drodce do pełnej dojrzałości małżeńskiej. Cała osobowość i przyszłość duchowa dzieci uzależniona jest od harmonijnego pożycia rodziców, gdyż klimat miłości i porozumienia małżeńskiego stwarza bezpieczne środowisko rozwoju. Jeżeli podkreśla się ostatnio potrzebę nowej ewangelizacji Europy poprzez rodzinę, rodzina powinna najpierw sama w sobie dokonać przemiany duchowej.

Po konferencji rozwinęła się spontaniczna, ożywiona dyskusja świadcząca o głębokim zainteresowaniu sprawami tak bliskimi sercu każdego z uczestników. Po obiedzie rodziny wyraziły chęć dalszych wspólnych przemyśleń i rozważań nad tak ważnym tematem duchowego odrodzenia rodziny.

W dyskusji wzięli udział rodzice dający świadectwo własnego życia małżeńskiego i rodzinnego wobec trudności wychowania dzieci zgodnie z zasadami Ewangelii w obecnym świecie.

Naświetlenie duchowe zagadnień nadali ks. S. Rabiej, ks. Z. Karoń i ks. T. Frymark, duszpasterz ośrodka opieki nad samotnymi matkami w Matemblewie k. Gdańska oraz Siostrą Przełożoną Zgromadzenia Św. Rodziny z Nazaretu w Paryżu. W sposób niezwykle głęboki i przekonujący S.

Przełożona dała świadectwo bogactwa duchowego wypływającego z naszej polskiej tożsamości i dziedzictwa wartości przekazywanych nam przez pokolenia.

Wszyscy duchowni dodali nam odwagi, byśmy mieli dość sił, żyjąc w zmaterializowanym środowisku, które narzuca często odmienne kategorie myślenia, *iść pod prąd* i wytrwać do końca przy zasadach Ewangelii przyjętych w całości, a nie tylko w sposób selektywny.

Zadanie to będzie łatwiejsze, jeżeli rodziny zjednoczą się i będą się wspierać w obronie ideałów i wartości polskiej i katolickich. Takie skupienie rodzin prowadzone w duchu Św. Rodziny z Nazaretu wokół Sióstr Nazaretanek już istnieje i stąd właśnie myśl zorganizowania dnia skupienia dla szerszego grona rodzin, które wyraziły potrzebę dalszych tego rodzaju spotkań.

Należy podkreślić ogromny wkład Stowarzyszenia Nazaret oraz Sióstr Nazaretanek w przygotowaniu tego dnia. Siostry zaopiekowały się dziećmi przygotowując z nimi piękny program na Dzień Matki.

Wszyscy obecni przeżyli ten dzień w duchu wzajemnego szacunku i miłości, czując, że należą do jednej wielkiej rodziny polskiej i realizują słowa Ewangelii: *...aby wszyscy stanowili jedno*.

Barbara PŁASZCZYŃSKA



FOT. P. FEDOROWICZ

RATUJMY ODZNAKI KOMBATANTÓW

W 1974 r., byli żołnierze 1. Dywizji Pancernej z Polski, ozdobili wejściową bramę cmentarza 1. Dywizji Pancernej z Urville-Langannerie odznakami pułkowymi - wykonanymi przez Leona Majewskiego z 2. Pułku Pancernego - powierzając je opiece Kombatantów z Potigny. Niestety, morski klimat doprowadził do erozji metalu. Nie możemy dopuścić do tego, ażeby odznaki te uległy pełnemu zniszczeniu. Jednak koszt odnowienia 22 odznak wyniesie ok. 120 tys. franków, a nasze Koło nie jest w stanie wyłożyć takiej sumy.

Biorąc pod uwagę fakt, że cmentarz jest pomnikiem całego społeczeństwa, zwracamy się do Państwa z apelem o pomoc w rozprowadzaniu wydanej w tym celu pocztówki (patrz fotografia obok). Mamy nadzieję, że akcja ta przyczyni się do zebrania odpowiedniego funduszu i pozwoli na odrestaurowanie wszystkich odznak.

Prezes S. Barylak



ZBIGNIEW ANDRZEJ JUDYCKI

POLACY W ŚWIECIE



KWARTALNIK BIOGRAFICZNY
POLONII

1

"POLACY W ŚWIECIE"

Kwartalnik Biograficzny Polonii

Przed rokiem informowaliśmy Państwa o pracach redakcji Ilustrowanego Słownika Biograficznego Polonii Świata. Kolegium

redakcyjne zdecydowało się na rozpoczęcie wydawania biuletynu informacyjnego Słownika w postaci Kwartalnika "Polacy w Świecie". Pierwszy numer tego pisma ukazał się w maju br.

Chcielibyśmy, żeby był to jeden z najbardziej wyczerpujących zbiorów informacji o Polakach poza granicami kraju, którzy swoją działalnością zapisali się w historii i kulturze świata. Nasze publikacje to także pewnego rodzaju veto wobec fałszywych faktów historycznych umniejszających wartości wnoszone przez Polaków do dorobku całej ludzkości, wyrażane przypisywaniem im innych narodowości. Publikacje te powinny również stać się istotnym dokumentem dla młodego pokolenia polonijnego, który nie osłabiając poczucia innej przynależności państwowej, wzmocni świadomość polskiego pochodzenia.

Liczymy na Państwa pomoc w przesyłaniu nam dokumentacji biograficznej oraz wskazywaniu nazwisk osób, które zdaniem Państwa powinny znaleźć się w naszej publikacji.

Pierwszy numer Kwartalnika można nabyć w redakcji, składając pisemne zamówienia pod adresem:

"Polacy w Świecie"
12, Av. Philippe Auguste
75011 Paris
Tel. (1) 43.79.40.82.

CENA 1 EGZEMPLARZA: 50 F
PRENUMERATA ROCZNA: 190 F

Czeki prosimy wystawiać na:
POLSCRIPTA 2000

NAGRANIA TOWARZYSTWA IM. PADEREWSKIEGO

Zgodnie z ostatnią wolą Ignacego Paderewskiego, prochy kompozytora zostaną przeniesione ze Stanów Zjednoczonych do Polski. Uroczystości odbędą się na początku lipca br. w katedrze warszawskiej. Udział w nich weźmie prezydent USA, G. Bush. Dla upamiętnienia tej chwili paryskie Stowarzyszenie im. I. Paderewskiego wydaje płytę kompaktową, na której znajdują się melodie i utwory fortepianowe mistrza. Płyta wyjdzie w październiku br. Można ją już jednak zamówić na zasadzie subskrypcji, w cenie 100F (cena normalna: 130F). Zamówienia przyjmuje:

Association Paderewski
1-5, Av. A. Maistrasse
92500 Rueil Malmaison
Tel. (1) 47.49.76.56
Fax. (1) 47.55.46.97.

* * *

"MIĘDZY SIERPEM I MŁOTEM A SWASTYKĄ"

Pod takim tytułem wyszła książka Stanisława Gonkiewicza, członka AK, który w swoim dziele przedstawia - jak czytamy we wstępie - okres od sierpnia 1939 r. (...) aż do końca 1945 r., kiedy ścigany za swą działalność w Armii

Krajowej zmuszony jest opuścić kraj. Akcja rozgrywa się na szerokich przestrzeniach od dawnej granicy sowieckiej, aż do granicy francuskiej i obfituje w zaskakujące sytuacje. (...) Książka Stanisława Gonkiewicza (...) jest świadectwem zaangażowania partyotycznego młodzieży międzywojennego pokolenia i powinna stanowić piękny impuls do przemyśleń dla obecnego pokolenia młodzieży polskiej.

Książkę można nabyć pod adresem:

Librairie JFM
24, Bd de Strasbourg
93600 Aulnay s/s Bois
Tel. 48.66.68.55.

CENA: 130 F (+ przesyłka)

OGŁOSZENIA DROBNE - OGŁOSZENIA DROBNE - OGŁOSZENIA DROBNE

Podróże do Polski

* **AMIGO TURIST.** Najtańsze przejazdy do Wrocławia, Opola, Katowic, Krakowa. Wyjazdy w każdą niedzielę. Cena: 350F; AR: 650F. Informacja, rezerwacja codziennie od 8.00 do 22.00. Tel. (1) 60.11.87.24. Zapraszamy!

Dom, mieszkanie w Polsce

* Sprzedam jednorodzinny dom, komfortowo umeblowany, z potrójnym garażem, położony nad jeziorem gowidlińskim (Kaszuby) z działką 1600 m². Cena 45 tys. \$. Tel. (1) 43.33.22.30.

* Sprzedam dom z terenem (0,45 ha) w centrum Zduńskiej Woli. Cena: 380 mln zł. Tel. (1) 42.53.97.35.

Usługi

* Wyszczególniona firma świadczy usługi w zakresie: ochrony mienia, dóbr, ochrony osób, odzyskiwania długów. Zatrudniamy wyspecjalizowany personel. Wysoki procent skuteczności. **Interpierre** - 6, Rue Monsigny - 75002 Paris - tel. 40.15.51.42. do poniedziałku do piątku w godz. 9.00-17.00.

Lekcje

* J. francuski: lekcje, korepetycje, tłumaczenia. Tel. (1) 48.41.79.18 (do godz. 21.00);

Wakacje w Polsce

* Chcesz poznać polskie Tatry? - Zapraszamy p. Belzowscy. Ceny atrakcyjne. Dom w centrum Zakopanego - ul. Brzozowa 20 - tel. (19-

48.165) 68.757. Tel. w Paryżu (1) 39.18.11.03.

* Na wakacje w Polsce w lipcu, sierpniu lub wrześniu do wynajęcia komfortowe mieszkanie w Poznaniu dla 5-6 osób. Miejsce spokojne, 3 piętro, blisko centrum. Wyposażona kuchnia, łazienka. Tel. we Francji (1) 48.55.86.09 (po 18.30).

PRAWNIK

**udziela pomocy
przy współpracy z gabinetem adwokackim
polskie i francuskie prawo pracy, rodzinne, zobowiązań,
spadkowe, handlowe (spółki)**

Viva FOLAND - tel. (1) 45.86.39.23.

Prośba o pomoc

dla 6-letniej Beatki Trzaska, ur. w Łomży, która od trzech lat ma skutek wypadku - nie ma przewodu pokarmowego. Również odżywiają ją za pomocą sondy podając pokarm bezpośrednio do żołądka. W czerwcu br. w paryskim szpitalu Necker odbyła się operacja, która pozwoli dziecku po tak długich cierpieniach normalnie się odżywiać. PCK z Łomży przekazał część pieniędzy na operację, jednak koszt ogólny wyniesie 200 tys. F. Prosimy wszystkich o pomoc w zebraniu brakującej sumy. Dary można składać w parafii lub w PMK w Paryżu (przy rue St Honore).

C.I.F.E.D. sa - EBBINGHAUS

**Biuro: 11, rue Richepance - 75008 Paris
M° Madeleine - Tel. (1) 42.60.36.08.**

**Czynne od poniedziałku do piątku
od 9.00 do 13.00 i od 14.00 do 18.00**

w soboty i niedziele od 9.30 do 17.00

PACZKI DO POLSKI

**dostarczamy na teren całego kraju,
bezpośrednio do domu adresata**

PARYŻ - 5 i 19 VII - Biuro

**BLANC MESNIL - 4 i 18 VII -
kościół St Charles 10.30-12.00**

**AULNAY S/BOIS - 4 i 18 VII -
kościół St Joseph 14.00-17.00**

**ARGENTEUIL - 5 i 19 VII -
kościół przy rue J. Jaures 10.00-13.00**

**LES MUREAUX - 5 i 19 VII -
kościół St Pierre et Paul 14.00-17.00**

**ROUBAIX - w każdą sobotę i niedzielę
Dom Polski - 186, Grand'Rue**

LILLE - 20 VI - Place du Theatre - 15.00 - 16.00

WYJAZD 5 i 19 LIPCA 1992

**TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY Z J. FRANCUSKIEGO
RZECZOZNAWCA SĄDOWY**

JANUSZ BRES

**6, RUE BECQUEREL - 67380 STRASBOURG LINGOLSHEIM
TEL. 88.78.10.06. - FAX. 88.77.86.70.**

**Metryki urodzenia, ślubu, prawo jazdy - 90 F
akty zupełne urodzenia, ślubu - 100 F
inne dokumenty: 100 słów - 85 F**

Tłumaczenia ważne na całą Francję. Wykonywane w terminie do



KRAKUS - Firma licencjonowana

**proponuje regularne przejazdy
luksusowymi autobusami na trasie**

FRANCJA - POLSKA

Tel. (1) 40.85.09.13



25, RUE ÉTIENNE DOLET
75020 PARIS

Tél. (1) 43 49 51 85
Télex POLKA 215259 F

REGULARNE POŁĄCZENIA LUKSUSOWYM AUTOKAREM DO POLSKI

Cena od 630 F w obie strony

do: WROCŁAWIA, POZNANIA, WARSZAWY,
BYDGOSZCZY, GDAŃSKA, OPOLA, KATOWIC,
KRAKOWA, TARNOWA, RZESZOWA,
Częstochowy, Kielc, Gliwic, Zabrze, Bytomia,
Chorzowa, Bielska, Łodzi.

Wyjazdy w czwartki i soboty

WYJAZDY Z PACZKAMI W KAŻDĄ NIEDZIELĘ

Biuro otwarte od wtorku do soboty
od 10.00 do 12.00 i od 14.00 do 18.00
w niedziele: od 10.00 do 16.00

Tel. 43.49.51.85.

M° Ménilmontant

DO POLSKI TYLKO Z POLKĄ!



Copernic

La Pologne en direct

LUKSUSOWE AUTOKARY DO POLSKI

Fachowa obsługa, video, bufet

CENA W OBIE STRONY: 900 F

W OKRESIE SEZONU: 990 F

Wyjazdy z Paryża: w każdy piątek i niedzielę.
Wyjazdy z Polski: w każdy piątek i sobotę.

PACZKI

Paczki można składać w naszym biurze (M° Nation)
Wyjazdy z Paryża w każdą niedzielę

Co niedzielę paczki do ZSSR (Rosja, Litwa, Łotwa,
Estonia, Białoruś, Ukraina) z dostawą do domu odbiorcy.

Biuro otwarte codziennie od 10.00 - 12.00 i od 14.00 - 18.00.
W soboty i niedziele od 10.00 - 18.00 (bez przerwy).

Paczki standardowe - najbliższe wyjazdy: 6 VII i 3 VII

PARYŻ:

6, Rue des Immeubles Industriels
75011 Paris - tel. 40.09.03.43.

LYON:

116, Bd Vivier Merle - 69000 Lyon -
tel. 78.95.40.91.

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W.A. KOCZOROWSKI

Rzeczoznawca Sądowy

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY

przy Sądzie Apelacyjnym
w Wersalu

5, Rue A. Fleming
92260 Fontenay aux Roses
Tel. 46.60.45.51.

lub
4, Villa Juge - 75015 Paris
3 piętro - M° Duplex
Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62.

Przyjmuje na ustalone spotkanie:
9.30 - 13.00 i 14.00 - 18.00

USŁUGI W ZAKRESIE:

Formalności prawn-administra-
cyjnych oraz notarialnych, asystowa-
nia w sądach i urzędach, redakcji
aktów, podań, pism, porad i tłumaczeń
urzędowych.

NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

ofiary z parafii

ks. J. Chorzempa SChr - Orange:

- Cendras	300 F
- Nimes	200 F
- Ales	340 F
- Montelimar	150 F
- Montpellier	200 F
Razem:	1.190 F

Ofiary indywidualne

Stanisława Patrzyńska	200 F
Leokadia Wiśniewska	200 F
Stanisława Kalita	200 F

Ofiarodawcom "Bóg zapłać"

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU
16 czerwca 1992 r.



GŁOS KATOLICKI VOIX CATHOLIQUE

TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263bis, rue St Honoré - 75001 PARIS
Tel: (1)40.15.08.23 - Fax: (1)40.15.09.64
CCP 12777 08 U

Dyrektor publikacji:

Ks. Rektor Stanisław Jaz

Redaktor:

Ks. dr Wacław Szubert

Zespół:

br. Władysław Szynakiewicz, Agata Żmudzinska

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:

INDICA

27, Rue des Gros-Gres - 92700 Colombes

tel. (1) 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 100 F, rok - 200 F

CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 800 FB, rok - 1200 FB

P. Augustin Muller OMI - Rue de Montigny 84

6000 Charleroi - CCP 000-0249081-82

Niemcy: pół roku - 35 DM, rok - 70 DM

Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 88

Głos Katolicki, Konto N° 7811 77800

COMMISSION PARTAIRE N° 00585



NIEUCHRONNOŚCI (2)

Nieuchronnością ostatnich politycznych, już postkomunistycznych, lat w Polsce okazuje się potrzeba godzenia sprzeczności. Kraj opętany jest chorobą niekończących się przetarasowań i zmian, dymisji i... zaczynania wszystkiego od nowa, od początku, i w negacji do poprzedników. Odchodzą bezkompromisowo obrażeni, skrzywdzeni, zapiekli i rozgoryczeni ministrowie i premierzy, doradcy, i opozycjoniści; zostawiają za sobą wciąż, coraz bardziej *rozbrabane* państwo, bezbronną (tą słabością) Ojczyznę, bezradne i obojętne społeczeństwo. Wciąż nikt nie może wpaść na formułę *wspólnego języka* ku konsolidacji, ku solidarności wobec wspólnego wyzwania - *samodzielności*. Brak wyobrażenia realnego wroga, licznych zagrożeń, całkowicie demobilizuje, obezwładnia, usypia instynkty samozachowawcze. Wśród *swoich*, elity nieustannie spalają się w poszukiwaniu, między sobą

zastępczego przeciwnika, niebezpieczeństwa. A Kraj? Kraj, konstytucja, gospodarka... muszą czekać! Niewątpliwa prawda, uczciwość, ogromna wiedza, energia i potencjał zaufania, zastraszająco szybko i bezpowrotnie rozplywają się w... krótkowzrocznych karierach, w drugorzędnych waśniach, we wzajemnym dezawuowaniu intencji i racji. Podstawową, wyróżniającą cechą dla prawdziwie silnych, *niezniszczalnych* narodów i witalnych państwowości jest trwanie ponad przemijającymi wojnami, zanikającymi (nie)zawinionymi kryzysami, odchodzącymi doktrynami i narzuconymi formacjami; trwanie we wspólnej, *mistycznej* wręcz i nieprzekraczalnej oczywistości - racji stanu, prawa bytu. Duch bywa w narodach. W praktyce politycznej i społecznej ten kanon, ten ryt przekładany jest konsekwentnie, na aktualnie skuteczne kierunki działań i dążeń państwa i obywateli. W zeszłym tygodniu wspominałem o jednym z trzech członów trudnej do pogodzenia formuły budowania rozwoju i bezpieczeństwa zewnętrznego państwa. Dzisiaj, mimo nowych zmian personalnych i przewidywanych (tym razem jako efekt ujawnienia byłych agentów bezpieki) należy wspomnieć o polskich, żywotnych interesach związanych ze wschodnimi granicami. Nasza *odwieczna* racja stanu (politycznie, ekonomicznie, obronnie i kulturowo) wymaga zachowania względnej symetrii na linii zachód-wschód. Politykę proeuropejską musi, (za wszelką

cenę) równoważyć bezpieczna - bezkonfliktowa, przynajmniej poprawność w relacjach z Euroazją. *Odwieczny* dylemat dotyczy tego, jak jednocześnie opowiadać się po zachodniej stronie, nie skazując się na wschodnią wrogość, zawiść i zagrożenie. Jak wykorzystując naturalne predyspozycje do *ekspansji* na wschód nie popaść w uzależnienie polityczne i jednoczesną izolację w zachodniej części kontynentu. Jakich preferować sojuszników bezpieczeństwa, aby nie stawać się pretekstem zachwiania równowagi, przy jednoczesnym skutecznym zabezpieczeniu przed zachodnimi (niemieckimi) mniejszościami i wschodnimi większościami, a wszystko to bez wywoływania podejrzeń o ideową czy inną obcość. Całkowita kwadratura koła - z żadnej opcji nie wolno rezygnować, mimo że każda jest obciążona historycznym niebezpieczeństwem i fałszem. Wschodnią szrankę komplikuje pojawienie się nowych kontrahentów - Litwinów, Białorusinów i Ukraińców. Rodzi to pytanie, czy lepiej porozumiewać się bezpośrednio z Moskwą ponad głowami (i ponurkami) innych, czy przeciwnie - wykorzystując słabość *leżącej* Rosji, organizować się z (nie zawsze w historii godnymi zaufania i wdzięcznymi) najbliższymi sąsiadami. Czy tę wschodnią sprzeczność da się pogodzić? A przecież jest to konieczne. cdn

Paweł OSIKOWSKI

POLSKA - FRANCJA ŚWIAT

Europejska Wspólnota Gospodarcza z dumą spogląda na kolejkę stojącą u jej wrót: Austrię, Szwecję, Szwajcarię, Finlandię, nie mówiąc już o krajach Europy środkowo-wschodniej. Jeżeli wierzyć ostatnim sondażom przeprowadzonym przez Komisję Europejską w Brukseli, 65% mieszkańców dwunastu krajów EWG uważa, że przynależność do Wspólnoty jest bardzo dobrą rzeczą. Jednocześnie jednak, mniej więcej od roku 1991, brukselskie biura opinii publicznej odnotowują wyraźny spadek poparcia dla idei zjednoczonej Europy. 48% zapytanych wyznaje, że na zarzucenie europejskiego projektu zareagowałoby z żalem. Ale aż dla 33% byłoby to zupełnie obojętne, a 9% sądzi, że odczułoby ulgę. Jak wytłumaczyć ten spadek zainteresowania koncepcją Wielkiej Europy? Czy przyczyn szukać należy w przemianach na wschodzie? W zjednoczeniu Niemiec? W reformie wspólnotowej polityki rolnej? W strachu, jaki odczuwają małe kraje przed konfrontacją z wielkimi? Idea utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy narodziła się 30 lat temu. Być może dzisiaj, wiele osób myśli, że czas

takich kolosów minął? Sprawy nie ułatwia niezwykle zawiłość prawna procesu jednoczenia, prawie całkowicie niezrozumiała dla zwykłego śmiertelnika oraz biurokracja królująca w brukselskiej centrali.

Jak na ironię losu, pierwszą reakcję odrzutu zmanifestował kraj, który w czasie negocjacji w Maastricht wykazał się największą starannością i zapałem - Dania. Posłowie duńskiego parlamentu ratyfikację układów europejskich przegłosowali bez zająknięcia. Obywatele duńscy natomiast - w referendum powszechnym - dowiedli, że wyborca kieruje się niekoniecznie tymi samymi kryteriami, co tzw. decydenci, że ważne są także czynniki irracjonalne i uczuciowe.

Dania wahała się dosłownie do ostatniej chwili, nie mogąc wybrać między obawą przed utratą korzyści czerpanych z EWG a strachem przed utratą narodowej duszy. W końcu, jednogłośnie większością, przeważał lęk przed zdegradowaniem do roli przedmieścia Stanów Zjednoczonych Europy.

18 czerwca w sprawie kontrowersyjnego układu z Maastricht wypowiedzieć się mają obywatele Irlandii. Na jesieni - Francji. Co będzie, jeśli pójdą w ślady Duńczyków?

W przewidywaniu takich i gorszych niespodzianek, wysuwa się inną koncepcję

- Europy o wielu prędkościach, Europy o zmiennej geometrii, Europy kół koncentrycznych, czy też wręcz *Europy a la carte*. W takiej Europie, wokół centralnego jądra złożonego z najściślej powiązanych ze sobą państw (Francji i Niemiec) grawitowałyby inne kraje, które z centrum posiadałyby dogodne dla siebie związki. Można przypuszczać, że w takiej konfiguracji, bardzo blisko znalazłoby się w EWG miejsce dla Polski.

Anna. RZECZYCKA-DYNDAL

Z NOTESU KS. JANA

W szkole policyjnej odbywa się odprawa przed wycieczką:

- *Pluton pierwszy i drugi wsiada do autobusu, pluton trzeci do przyczepy. Autobus odjeżdża punktualnie o 8.00. Czy są jakieś pytania?*
- *O której odjeżdża przyczepa?*

★ ★ ★ ★ ★

POGŁOS

DO TYGODNIKA

POLSKIEJ EMIGRACJI " GŁOS KATOLICKI "

Nr
6

CZERWIEC

1992

WARSZAWA TANIA ?

Stolica Polski, obok Pragi, została uznana za jedno z najtańszych miast Europy (90 miejsce na świecie). W ocenie uwzględniono ceny żywności, odzieży i transportu. Co do transportu, to wsiadającym do warszawskiej taksówki radzimy wpięć pytać o liczbę mnożenia licznika. Bez tego podstawowego pytania płacić będziemy cenę wybitą przez licznik x 1000. Po targach z kierowcą przelicznik ten może wynosić x 300. Nie wiadomo według jakiej taryfy oceniali transport warszawski światowi eksperci.

PRYWATNI W ETERZE

Za 4 miesiące rozpoczną działalność prywatne stacje radiowe i telewizyjne. O przydziale fal zadecyduje - na wzór francuski - rada powołana przez Sejm. Do roku 2005 przewiduje się przejście systemów nadawczych na zachodnią częstotliwość 88,5-108 Mhz, co pozwoli zwiększyć liczbę stacji nadających w krajowym eterze.

NOWY PREZES

Pilnie musimy już o nowym prezesie Radia i Telewizji. Zbigniew Romaszewski zapowiadał znaczne zmiany: m.in. porządki organizacyjne, zmiany programowe, w tym przywrócenie do TV "Listów o gospodarce" A. Bobera, zwolnionego wcześniej za kryptoreklamę. Dyrektorom programowym odebrano już rządowe

telefony. Niestety, nowy prezes urzędował jedynie dwa tygodnie. Po upadku rządu J. Olszewskiego jego miejsce zajął b. prezes - Janusz Zaorski. Zbyt częste zmiany na tym stanowisku nie wróżą dobrze polskiej X Muzie.

ZA ILE STUDIOWAĆ ?

Uczelnie w kryzysie. Studia zaoczne i wieczorowe we Wrocławiu będą od przyszłego semestru kosztować 1,5 miliona zł. Za powtarzanie roku na studiach dziennych opłata za każdą powtarzaną godzinę zajęć wyniesie 10 tys. zł. Jednorazowa opłata za podjęcie nauki na drugim kierunku równoległe to 1,5 miliona zł.

NOWY FILM WAJDY

Andrzej Wajda zakończył zdjęcia do nowego filmu o AK. Oparty na scenariuszu A. Ścibora-Rylskiego nosi tytuł "Pierścionek z końskiego włosia". Akcja toczy się w czasie Powstania Warszawskiego i tuż po wojnie. Film powstaje w koprodukcji polsko-niemiecko-francusko-angielskiej.

NA GRANICY

Nie odnotowuje się jak dotąd większych problemów z przekraczaniem granicy przez samochody osobowe. Korki dotyczą głównie ciężarówek. Władze przygranicznych gmin mają natomiast sporo kłopotów z Rumunami, którzy koczują

Wszystkich, którzy o tym nie wiedzą, informujemy, że co prawda jesteśmy o rok starsi, ale nadal pozostajemy dziećmi. Dlatego wszystkim, którym tak jak nam bliski jest błogi czas dzieciństwa, składamy najlepsze życzenia z okazji Dnia Dziecka. Życzymy wspaniałych zabawek w prezencie, przypominając, że zabawki służą do tego, by sprawić sobie i innym radość - a co jest zabawką, to tylko kwestia upodobań i możliwości. Wielu wspaniałych zabawek i zabaw, nie tylko w Dniu Dziecka!

Czerwiec jednak już prawie za nami. Wielkimi krokami zbliżają się długo oczekiwane przez nas wakacje. Życzymy Państwu udanego urlopu w górach, nad morzem, wśród pól i lasów... A może wybiorą się Państwo do kraju? Do zobaczenia na wakacyjnych szlakach

- Redakcja

tam w oczekiwaniu na nielegalne przejście granicy. Spore grupki takich uciekinierów są też zwracane stronie polskiej przez Niemców. Kłopoty te spowodowały m.in., że burmistrz Zgorzelca zdecydował się na deportację przebywających w tym mieście niespodziewanych gości.

ODZYSKIWANIE MAJĄTKÓW

Jak dotąd Sejm nie podjął uchwały o reprivatyzacji. Pomimo tego, w urzędach leży wiele wniosków o zwrot rodzinnych majątków. Część spraw już rozpatrzono. Na zwrot lub spłatę czekają najczęściej młyny, hotele, gospodarstwa rolne, a także całe zakłady przemysłowe.



KOMU PRACA, KOMU ?

Najlepszą i najskuteczniejszą metodą znalezienia pracy jest lektura ogłoszeń prasowych. Rubryki *zatrudnię* zajmują coraz więcej miejsca i niemal każdy chętny może znaleźć coś dla siebie. Propozycje typowe to: praca dla sekretarki (najczęściej wymagana jest znajomość języków obcych i obsługi urządzeń

biurowych, w tym komputera), sprzedawcy (wszystkie możliwe branże, ale osoby zatrudnione przed laty w sklepach państwowych mają niskie szanse), akwizytorzy (artykuły spożywcze, kosmetyki, książki, zabawki, kasety, usługi wnętrzarskie, reklama - to tylko wybrane przykłady). Poszukiwani są malarze, murarze, osoby dobrze szyjące, pracownicy do ogrodów, pomoce domowe, kierowcy. Kilka nietypowych propozycji

w rubryce *"zatrudnię"*: *młodych zdolnych; superhandlowca, uzbrajacza samochodowego (chyba nie chodzi o zaminowanie podwozia?). Oferta dla zdesperowanych: zatrudnię wszystkich!*

Opracowanie tekstów:

Anna Darman, Bohumil Prohazka,
Bohdan Usowicz, Monika Węgierek

W Niepokalanowie odbył się VII Festiwal Filmów Katolickich. Grand Prix (statuetkę Matki Bożej) zdobył film dokumentalny Pawła Woldana pt. "Droga", mówiący o pielgrzymce Rosjan na Jasną Górę w 1991 roku.

2% polskich lasów jest zaatakowanych przez ponad 50 gatunków owadów. Stopień zagrożenia doprowadził do decyzji o toksycznym opryskiwaniu drzew.

Ministerstwo zdrowia zaapelowało o kontrolę nad lekarstwami sprzedawanymi przez ulicznych handlarzy, głównie z za Buga. Medykamenty są często przeterminowane i pochodzą z niewiadomych źródeł.

Skoro jesteśmy przy handlu z Rosjanami, warto wspomnieć o znacznych podwyżkach cen broni palnej na czarnym rynku. Wzrost cen spowodowały ostatnie wypadki,

w których policja zatrzymywała z użyciem broni palnej handlujących Rosjan. Ci ostatni, przestraszeni nalotami policyjnymi, przynajmniej jak na razie, zaprzestali handlu bronią. Kałasznikow jest obecnie do kupienia tylko u Polaków i to za duże pieniądze.

CZEGO SIĘ JAŚ NIE NAUCZYŁ...

...tego Jan nie będzie umiał, mówi przysłowie. Uczyć się można wszystkiego, o czym świadczyć może choćby pobieżna lektura ogłoszeń prasowych. W cenie są języki obce: godzina zajęć kosztuje od 50 do 150 tys. zł w zależności od liczebności grupy, stopnia zaawansowania i kwalifikacji nauczyciela. Najdroższa jest godzina indywidualnej konwersacji z lektorem wyższej uczelni. Cudzoziemcy chętnie proponują wymianę: uczą swojego języka w zamian za lekcje polskiego. Bez problemu można znaleźć nauczycieli co najmniej jedenastu języków: amerykańskiego, angielskiego, esperanto, francuskiego, hiszpańskiego, łaciny, niemieckiego, polskiego, rosyjskiego, szwedzkiego i włoskiego.

Popularne są przez cały rok korepetycje (biologia, chemia, fizyka, historia, matematyka, wiedza o społeczeństwie). Ceny za godzinę od 40 do 100 tys. złotych.

Firmy proponują kursy przygotowujące do zawodu. Niektóre propozycje to: kurs komputerowy, kurs księgowości, podatkowy, dla sekretarek, kasjerów walutowych, dla kandydatów na pracowników ochrony. Są też inne możliwości, na przykład kursy dla każdej pani uczą jak dbać o figurę i atrakcyjny wygląd, jak nabrać pewności siebie. Można też poznać sposoby przeprowadzania rozmowy z przyszłym pracodawcą, sztukę autoprezentacji, negocjacji, przekonywania... Są też kursy jazdy konnej, pływania, tenisa, prowadzenia samochodu...

Jedno jest pewne: tych, którzy potrafią zarabiać pieniądze na niewiedzy innych mamy już na pewno pod dostatkiem.

* * *

MUTACJA

Rozwiązanie konkursu

"Czy pamiętasz polskie przysłowia (3)?" z Nr 4(13) "Pogłosu"

1. Ziarnko do ziarnka - zbierze się miarka.
2. Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie.
3. Kowal zawinił, Cygana powiesili.
4. Baba z wozu - koniom lżej.
5. Grosz do grosza, a będzie kokosza.
6. Gdzie kucharek sześć, tam nie ma co jeść.
7. Szczęśliwi nie liczą godzin.
8. Nie chwal dnia przed zachodem.
9. Pij bracie, pij, na starość torba i kij.
10. Gdzie diabeł nie może tam babę pośle.
11. Panu Bogu świeczka i diabłu ogarek.
12. Człowiek jest kowalem swojego losu.
13. Każda sroka swój ogon chwali.

14. Fortuna kołem się toczy.
15. Wart pałac Paca a Pac pałaca.

Nagrody-niespodzianki wylosowali: **Barbara Gustaw** z Lille, **Stanisława Król** z Claye-Sovilly, **Mieczysław Kowalczyk** z St Etienne, **p. Stachurko-Vincent** z Boulogne sur Mer i **W. Romel** z Raddon. **Gratulujemy!**

Serdecznie dziękujemy p. Romelowi za propozycje przysłów. Wykorzystamy je w jednym z tego typu konkursów. Dziękujemy również za list i uwagi p. Mieczysławowi Kowalczykowi. Postaramy się w miarę naszych możliwości poruszać tematykę sportową

Konkurs

Złote myśli to coś, co w krótki sposób wyraża czasem bardzo głęboką treść. Wielu było i jest znanych aforystów. Proponujemy dziś kilka zdań jednego z nich. Państwa zadaniem jest odgadnięcie, kto jest autorem wszystkich poniższych myśli:

1. Doniesienia o mojej śmierci są wielce przesadzone.

2. Niewiele jest rzeczy trudniejszych do wytrzymania, niż nuda płynąca z dobrego przykładu.

3. Każdy z nas jest jak księżyc. Ma swoją ciemną stronę, której nikomu nie pokazuje.

4. Z łaski Boga posiadamy w Ameryce trzy nieocenione skarby: wolność słowa, wolność sumienia i przezorność, aby nie brać tych dwóch wolności na serio.

5. Najpierw trzeba zdobywać fakty, potem można je już przekreślać w dowolny sposób.

Na odpowiedzi czekamy do końca lipca. Listę nagrodzonych wydrukujemy po wakacjach.

* * * *

* * *

* *